



Opinia i krytyka, chociażby najsurowsza i niesprawiedliwa, o ile nie zawiera faktów zmyślonych, lub obraźliwych wyrażen, nie przekracza ram rzeczowych krytyki, przez prawo dozwolonych, i nie zawiera fałszywych wiadomości z art. 170 k. k.

Z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego uchylającego konfiskatę „Słowa”.

PŁK. KOC I GEN. SKŁADKOWSKI.

Zaraz po deklaracji płk. Koca z 21 lutego 1937 r. zadałem pytanie: —Czy płk. Koc będzie leaderem, czy tylko whipem obozu rządowego?

Pytanie to było istotne bo stosunek organizacji politycznej do rządu jest dla każdego ruchu politycznego rzeczą najważniejszą. Całe sześć miesięcy wysiłał się Ozon na wyszukiwanie formułek w odpowiedzi. Mówiono więc nam: „jesteśmy niezależni od rządu”, „nie mamy nic wspólnego z rządem”, „nie ponosimy za rząd żadnej odpowiedzialności”, „jeszcześmy się nie zorganizowali, jeszcze jesteśmy za słabi, jak porośnięmy w siłę, to obejmiemy rząd” i jeszcze kilka innych formułek. Dawano nam do zrozumienia, że rząd pod swoimi skrzydłami pielęgnuje swego ideowego przeciwnika i sukcesora jednocześnie.

Owe odgradzanie się od rządu upadło w chwili kiedy dowiedzieliśmy się, że płk. Koc:—primo brał udział w zjeździe wojewodów, secundo został zaproszony na radę ministrów i uczestniczył w naradach. Dziś niestety już życie odpowiedziało na moje pytanie z przed sześciu miesięcy.

Nie jest to żadnym zarzutem i nie pomniejsza gen. Składkowskiego. Marsz. Lyautey dowiódł podczas wojny, że się nie nadaje na ministra wojny, a jednak cała Francja cześci go więcej niż wielu innych ministrów wojny. Generała Składkowskiego szanują i przyjaciele i przeciwnicy. Nazwałem go kiedyś: „komendanta Piłsudskiego wachmistrz Soroka”, a sienkiewiczowski Soroka pozostanie w naszych oczach symbolem wierności, uczciwości, rzetelności żołnierskiej. Wszyscy pamiętamy, jak bez mrugnięcia okiem szedł na pal, jak każdej chwili gotów był na bohaterstwo. Gen. Składkowski jest pięknym typem żołnierza. Jeśli czego można życzyć szkole podchorążych, to tego, aby wyrastali na takich żołnierzy, jak gen. Składkowski. Czytajcie jego bezpretensjonalne, przedziwne szczerze pamiętniki. Niema w nich ani jednego słowa samochwalstwa, a jednak wnikliwy czytelnik powie: gdybyśmy mieli samych tego typu żołnierzy i oficerów tobyśmy chyba przeszli jak armja napoleońska narody Europy z krańca do krańca i wszystkich podbili, — takich żołnierzy, których hartu, siły, energii, ochoty pracy, odwagi nie złamie żadna depresja, ani histerja, żadna przeciwność. Jak się czyta, że w odrutowanym Benjaminowie z którego widać było same chmury, nad którym unosiło się „tu niema nadziei” kiedy się zdawało, że wszystko się zawaliło, doktor Składkowski organizuje kursy służby sanitarnej, kiedy waśni humor do grona zrozpaczonych kolegów, to jest się pewnym, że wojskowy każdego kraju wykrzyknie: „oż za wspaniałym materiałem żołnierskim”.

A jego poczucie wierności! A jego miłość Wodza! Są to wszystkie cechy, które z osoby gen. Składkowskiego czynią jedną z najsympatyczniejszych postaci naszej współczesności.

Quid cuique. Piszę artykuł zwalający gen. Składkowskiego, a oto wypowiadam zachwyty. Tak każda sprawiedliwość.

Alc o ile gen. Składkowski był wspaniałym żołnierzem, o ile włada świetnie piórem i pięknie przemawia śliczną polszczyzną, czego tak brak innym ministrom, o ile był energicznym ministrem spraw wewnętrznych, o tyle dowiódł, że nie jest dobrym premierem.

Wspólne oświadczenie ministrów handlu polskiego i finlandzkiego

HELSINGFORS. Pat. Dziś zostało podane do wiadomości wspólne oświadczenie ministrów przemysłu i handlu — Polski p. Romana i Finlandji p. Voionmaa, w następującej treści:

W czasie rozmów, odbytych w atmosferze najszczerzej serdeczności, omówiona została sprawa rozwoju ogólnego stosunków handlowych polsko - fińskich. Obaj ministrowie stwierdzili, że nastąpiło pod tym względem znaczne ożywienie, będące w dużej mierze wynikiem wykazanej obustronnie dobrej

woli, omówiono następnie możliwość usunięcia stwierdzonych utrudnień we wzajemnych stosunkach gospodarczych. Obaj ministrowie sądzą, że możliwym będzie w przyszłości powiększenie obrotów między obu krajami nadbałtyckimi. Uznali, że pożądanem jest poczynienie w najbliższej przyszłości pewnych kroków natury praktycznej, zdążających do ożywienia stosunków handlowych i gospodarczych Polski i Finlandji.

Związek Legionistów Polskich w obronie Wacława Sieroszewskiego

KRAKÓW. Pat. Zarząd okręgu związku legionistów polskich w Krakowie powziął następującą uchwałę: „wobec ataków i wystąpień publicznych, skierowanych przeciwko znanomitemu pisarzowi, zasłużonemu bohaterowi i niedościgniętej Polsce, żołnierzowi i Brygad. senatorowi Wacławowi Sieroszewskiemu, zarząd okręgu związku

krakowskiego na posiedzeniu w dniu 6 października 1937 roku uchwalił przesłać mu wyrazy głębokiej czci i zaufania. Zarząd okręgu związku legionistów polskich solidaryzując się całkowicie z uchwałą, podjętą w tej sprawie przez zarząd okręgu stołecznego związku leg. pol. w Warszawie.”

Bitwa nad rzeką de la Sella Straty wczorajszego dnia 3000 ludzi

SALAMANKA. Pat. Jak podaje korespondent Havasa, w dniu wczorajszym na froncie Asturji rozpoczęła się bitwa nad rzeką de la Sella. Pierwszy dzień był pomyślny dla wojsk powstańczych. Dowództwo wojsk asturyjskich zdołało silnie umocnić brzegi de la Sella zwłaszcza teren w trójkącie pomiędzy Santianes Arriondas i rozgałęzieniem dróg z Covadonga.

Oddziały asturyjskie ustawiły tam swe strażnice przednie stanowiące prawdziwą linię oporu. Linję tę wojska powstańcze pod wodzą gen. Davila złamały w dniu wczorajszym. Źródła urzędowe donoszą, że oddziały asturyjskie pozostawiły na placu 1000 zabitych. Ogólne straty w ludziach w walkach wczorajszych wyniosły około 3000.

Projekt zmiany reformy rolnej

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W kołach politycznych zwrócił uwagę artykuł, zamieszczony dwa dni temu w „Kurjerze Czerwonym”, na noszący wyrazne cechy inspiracji, pochodzącej z ministerstwa rolnictwa. Artykuł jest zapowiedzią wniesienia projektu rządowego, znoszącego całkowicie parcelację prywatną. W kołach poselskich powyższe projekty ministerstwa rolnictwa są dotychczas zupełnie nieznanne. Stąd też trudno określić szanse ich realizacji.

Konfiskata listu Studnickiego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W prasie warszawskiej list otwarty Wład. Studnickiego będący odpowiedzią na znany artykuł „Gazety Polskiej” uległ konfiskacie.

Burzliwy kongres N. P. R.

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu wczorajszym toczyły się przez cały dzień obrady Narodowej Partji Robotniczej, na których omawiano sprawę przystąpienia do nowego Stronnictwa Pracy. Przewodniczył b. poseł Popiel.

W dyskusji nad programem nowego Stronnictwa Pracy przystąpił do starcia między grupą młodszych a starszymi uczestnikami kongresu. Młodszy, należący przeważnie do grupy falangistów, wypowiedzieli się stanowczo przeciw projektowanej deklaracji programowej stronnictwa, atakując jej różne punkty, szczególnie oświadczenie w kwestji żydowskiej. W czasie bójki, która wywiązała się, został spoliczkowany prezes okręgu warszawskiego NPR, Józef Jatczyk.

W czasie kongresu odczytano list, nadesłany przez Paderewskiego.

Co zaproponowali premierowi przedstawiciele klasowych Związków w sprawie ZNP?

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Dowiadujemy się, że w czasie piątkowej rozmowy z premierem, pp. Arczowski i Kwapiński zaproponowali dwie formy rozwiązania sytuacji, wytworzonej w ZNP przez mianowanie kuratora: Pierwsza miałaby polegać na przejęciu funkcji dymisjonowanego zarządu głównego przez okręgowy zarząd warszawski.

Tutaj nadmienić należy, że kierownik tego okręgu jest osobą mile widzianą przez zarząd dymisjonowany. Druga forma polegałaby na mianowaniu kuratorami: jednego z wyższych urzędników ministerstwa oświaty i jednego z ministerstwa spr. wewnętrznych z pozostawieniem im swobody w doborze współpracowników.

W kołach nauczycielskich, zbliżonych do ul. Dobrej liczą na to, iż premier Składkowski zaakceptuje jedną z powyższych propozycji, jednakże nadzieje te wydają się nam bezpodstawne.

Co uchwali kongres nowego „Stronnictwa Pracy”

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu dzisiejszym Zjednoczenie Chładcji i Narod. Partji Robotniczej jako nowe „Stronnictwo Pracy” uchwala tezy programowe nowej partji. Już wczoraj wieczorem do prasy przedostały się dokładne informacje o programie, mającym stać się przedmiotem uchwały.

Jak już to donosiliśmy przed kilku dniami, w programie tym położono nacisk na sprawę utrzymania ustroju demokratycznego i na jego wartości, oraz na krytykę ustroju totalnego i wogóle ideologii totalistycznej. Nowe stronnictwo jak się zdaje stanie na stanowisku obowiązującej konstytucji, gdyż nie formuluje żadnego zastrzeżenia, uważając ją za dostatecznie demokratyczną. Na tomiast domaga się przywrócenia pięciopartyjności ordynacji, stając w ten sposób do licytacji z PPS.

W sprawach gospodarczych program przewiduje przejmowanie przez państwo nie tylko przemysłu obronnego, ale wogóle całego większego przemysłu. Sprawa antysemityzmu jest postawiona raczej na drugim planie.

Szereg wybitnych działaczy z opozycji otrzymało zaproszenie na kongres m. in. prezes Rataj i redaktor Niedziałkowski, jednak obydwaj wymienił udziału w kongresie nie wezmą.

Gen. Żeligowski w Ostrej Bramie i na Rossie

WILNO. W dniu wczorajszym (9 bm.) jako w 17-tą rocznicę od zyskania Wilna, odbyło się uroczyste dziękczynne nabożeństwo w Ostrej Bramie, na które przybył gen. Lucjan Żeligowski oraz b. żołnie-

rze oddziału gen. Żeligowskiego. Po nabożeństwie gen. Żeligowski złożył kwiaty na grobowcu Serca Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz na mogiłach żołnierzy obrońców Wilna.

PLOTKI.

Z DWOJGA ZŁEGO

Niektórzy członkowie Z. N. P. twierdzą, że lepszy kurator, niż prokurator!

(Wróble na dachu)

MORZOWCY TEŻ SĄ DOWCIPNI

...Na temat zapowiedzianego procesu: Komisarz Starzyński contra Władysław Studnicki — sprawa stoi tak, że Studnicki będzie (prawdopodobnie) siedział, ale Starzyński będzie (na pewno) — leżał.

(„Zwrot“)

Pracowni wypychania zwierząt i cztwa garbowanie skór, pracownia kuśnierka. Najtaniej Futra Najtaniej W. SZCZURSKI IS-ka Wilno, Wielka 21. Poleca w wielkim wyborze. NAJTANIEJ.

Proces dr. Jeszke z „Naprawy“

W dniu 9 października, przed Sądem Okręgowym w Poznaniu, jako instancją odwoławczą znajduje się sensacyjny proces przeciwko jednemu z filarów „naprawiaczy“ na terenie Poznania, byłemu prześwi BB., dr. Witoldowi Jeszkemu.

PIERWSZA SPRAWA

W czerwcu 1933 r. p. Cecylja Genslerowa oskarżyła dr. Jeszke o szereg przestępstw, popełnionych m. in. przez nakłaniania świadków do nieprawdziwych zeznań, interweniowanie w sprawie sprzedaży Skarbowi Państwa przez ks. Birona von Curland 44 tys. morgi ziem i t. p.

SENSACYJNE ZEZNANIA.

W toku dochodzeń w sprawie zarzutów postawionych dr. Jeszkemu przez p. Genslerową, wódz poznański „Naprawy“ złożył zeznanie, w którym oświadcza, że ks. Biron von Curland, Niemiec, sprzedał dobra swoje Brain o obszarze całe 44 tysiące morgów Państwowemu Bankowi Rolnemu. Transzacje te, którą p. Jeszke uznaje za korzystną dla państwa ułatwiał z ramienia ks. Birona, sir Albert Bennett z Londynu oraz finansista Michał (?) Lewin.

— Ci sami panowie — zeznaje dr. Jeszke — zamierzali wykupić dobra ks. Paszczyńskiego i to na podstawie planu zaakceptowanego przez najwyższe władze państwowe. Nie przeczę, że wyraziłem się, iż panom tym za sprawę bralinską lub w razie przyjęcia do skutku transakcji pszczyńskiej, należałoby się order polski. To zdanie podtrzymuję“.

SKARB STRACIŁ 5 MIL. ZŁ.

Inaczej nieco o transakcji bralinskiej wypowiedział się dyrektor Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu, inż. Kosiński, który oświadczył, że Skarb Państwa na kupnie Bralina stracił dołą już około 5 milionów złotych, przy czym nie wyklucza, że straty na tej transakcji wynoszą łącznie jakieś 8 milionów złotych.

Kto ma rację, wyjaśni niewątpliwie przed sądem.

W dalszym ciągu dr. Jeszke zeznając jako świadek w sprawie przeciwko p. Genslerowej i p. Mathey, zarzucił p. Matheyowi, że jest szantażystką, osobą o złej reputacji i t.d.

DR. JESZKE OSKARŻONY

Zeznania składane przez adw. Jeszkego pod przysięgą, stały się powodem dalszego procesu, gdyż p. Genslerowa i p. Mathey oskarżyli go o krzywoprzysięstwo.

Sprawa przechodziła różne koleje, wreszcie sąd wydał wyrok uniewinniający dr. Jeszkego. W dniu dzisiejszym dr. Jeszke stanie przed Sądem Okręgowym jako instancją odwoławczą, oskarżony o krzywoprzysięstwo i szereg innych przestępstw.

SPRAWA OPŁAT STEMPLOWYCH

Niewątpliwie w toku tego procesu znajdzie swoje wyjaśnienie szereg niejasnych punktów z dotychczasowego postępowania w tej sprawie. Zapewne dr. Jeszke chce się również oczyścić z zarzutów wysuwanych przeciwko niemu w związku z postępowaniem spadkowym po śmierci s. p. Sylwestra Stranzy i zdefraudowanych w jego kancelarii oplat stempłowych na sumę 70.000 zł.

ZDROWE PIĘKNE Drzewka i Krzewy

OWOCOWE PARKOWE ALEJOWE IGLASTE BYLINY oraz RÓŻE

POLECAJĄ MAJĄTKU Szkółki Godzisz

A. M. KWAŚNIEWSKICH Poczta SOBOLEW woj. lub. Telefon 18 Informacje: WARSZAWA, telefon 725-30 CENNIKI NA SEZON JESIENNY na żądanie gratis i franco.

Napiwki i łapówki za wydawanie trupów

Zwłoki za zaliczeniem kolejowym

Toczy się przed sądem okręgowym w Warszawie proces Pinkerta o nadużycia w żydowskiej „Ostatniej Posłudze“, zbliża się ku końcowi. W czwartek zeznawali ostatni świadkowie oskarżenia i pierwsze zeznania składali świadkowie obrony. Zeznania bardzo wielu świadków są całkowicie sprzeczne z tem, co zeznawali w śledztwie.

Po zeznaniach kantorów, którzy określali jakie sumy wypłacał im Pinkert za śpiew na pogrzebie, stanął przed sądem preparator trupów przy gabinetce medycyny sądowej, Władysław Machnicki.

TRUPY DROŻSZE I TAŃSZE

Zna on Pinkerta. Brał on od oskarżonego napiwki za pomoc przy zabieraniu zwłok. W godzinach urzędowych wydanie trupa kosztowało 5 złotych a wydanie zwłok w sobotę, lub w godzinach poza urzędowych — 10 zł.

Opłaty uzależnione też były od tego, czy zwłoki były poddawane sekcji, czy też zwalniane od niej. Za „pokrajane“ ciało płacił Pinkert 5 zł, a bez sekcji opłata była podwójna.

Bardzo sensacyjnie wypadły zeznania doktora medycyny, Ludwika Dzwonkowskiego, pracującego w prosektorjum. Mówi on o gromjalnym upominaniu się żydów o wydawanie zwłok i nie poddawaniu ich sekcji. Świadek miał wrażenie, że to Pinkert inspirował żydów, aby zwracali się do prosektorjum i domagali się wydania trupów. Świadkowi wiadomo, że pobierał od 5-ciu do 15-tu złotych za wydanie trupów żydowskich.

KARA ZA NAMYSŁ

Nie mniej sensacyjnie wypadło zeznanie Izraela Dawida Bukowody z Łodzi. Zwracał się on wraz z braćmi do Pinkerta o załatwienie pogrzebu ich ojca, który zmarł nagle w Warszawie. Chodziło o przewiezienie zwłok do Łodzi. Początkowo Pinkert żądał 500 złotych, następnie suma ta urosła do 1.500 złotych, ponieważ Pinkert twierdził, że musi dać łapówkę prokuratorowi i sędziemu śledczemu. Kazał się szybko zdecydować, gdyż wybiera się właśnie z dygnitarzami na „wątrobkę“ do Gertnera. Gdy Bukowoda i jego bracia nie mogli się zgodzić na tak wygórowane żądania, Pinkert poszedł do Gertnera zostawiając petentów w lokalu „Ostatniej Posługi“. Po powrocie Pinkert podał cenę o 50 złotych wyższą, jako karę za namyślanie się. W rezultacie zwłoki ojca Bukowody przesłano do Łodzi za zaliczeniem kolejowym.

Niezmiernie ciekawie wypadły zeznania pierwszych świadków obrony, rabinów, którzy opisali przed sądem wizerzenia i przesady żydowskie zabraniające sekcji zwłok.

Pierwszy zeznaje rabin 4 okręgu m. Warszawy Szloma Dawid Kahane. Wydaje on dobre świadectwo Pinkertowi:

Obrona: — Czy uratowanie od sekcji żyda zgodne jest z intencjami przepisów religijnych.

Św. — Jest to zgodne z intencjami przepisów religijnych.

Przew.: — Czy rabin może wskazać przepis religijny w tej mierze?

Św.: — Według tych przepisów nie wolno oszczędzić zmarłego i dlatego jesteśmy przeciwni krajaniu...

Przew.: — A żywego można oszczędzić?

Św.: — Jeżeli potrzeba... Ale jeżeli chodzi o trupa. Sekcja jest zbędzeniem trupa.

Dalej rabin Kahane mówił o konferencji, jaką miał w tej sprawie z rektorem Uniwersytetu i o złożonym

memoriale, w którym powołano się na właściwe przepisy religijne.

KAŻDY ZMARŁY JEST ŚWIĘTY

Obrona: — czy wśród ludu żydowskiego istnieje wierzenie, że oszczędzenie człowieka po śmierci utrudnia mu żywot poza grobowym.

Rabin: — Tak! Jest takie wierzenie.

Przew.: — Czy rabini są tego samego zdania?

Rabin: — Każdy zmarły jest święty. Winiem on być przeto oddany ziemi w takim stanie, w jakim zmarł. Niemal codziennie interwenujemy w sprawach zwalniania zwłok od sekcji.

JAK OD 5-ciu ZŁOTYCH można dojść do 19.000 zł.?

Zdawałoby się napozór, że jest to niemożliwe, ale wystarczy zastanowić się nad warunkami nowych książeczek premjowanych V-iej serji, jakie wypuściła P.K.O., żeby dojść do wniosku, że przy szczęściu nie jest to wcale rzecz nieosiągalna.

Na książeczkę premjowaną V-iej serji wpłaca się przez 9 i pół roku po 5 złotych miesięcznie. W ten sposób zbierze się — wraz z procentami, jakie dopłaca od siebie PKO — suma 600 złotych.

Równocześnie, co trzy miesiące, odbywa się losowanie premij między poszczególne książeczki premjowane V-tej serji. Ponieważ najwyższe premje są po 500 złotych, przy szczęśliwym zbiegu okoliczności i wylosowaniu 500-złotowej premji za każdym razem, zebrałoby się w ciągu 38-miu losowań sumę 19.000 złotych. Do tego trzeba jeszcze dodać zaoszczędzone 600 złotych i — w razie szczęścia — dodatkowe 400 złotych premij, jakie przy samym końcu będą rozlosowywane między książeczki, których właściciele wytrwali do końca umówione go terminu w systematycznym oszczędzaniu.

Oczywiście byłby to już wielki uśmiech fortuny, aby wylosować na swą książeczkę wszystkie premje, ale to obliczenie daje pojęcie, ile korzyści może przynieść książeczka premjowana V-iej serji.

Jeszcze jedna ilustracja metod Z.N.P.

O tem jak ZNP szykanował nauczycieli, którzy odważyli się przeciwstawić polityce Związku niech świadczy następujący fakt:

„Dnia 7 marca rb. lwowskie ognisko ZNP zwołało zebranie nauczycielskie, celem wyboru delegatów na nadzwyczajny Walny Zjazd ZNP w Warszawie. Wybrani delegaci mieli wybrać nowy Zarząd Główny. Kiedy jeden z mówców nauczyciel p. T. Kornicki poddał druzgocącej krytyce szkodliwą działalność menesterów ZNP i pod adresem wybranych delegatów skierował apel, by wypłenili ducha wschodu, który panuje w ZNP, wówczas jeden z założycieli Związku, kierownik szkoły powszechnej we Lwowie p. Władysław postawił wniosek, by p. T. Kornickiego oddać pod sąd organizacyjny za te słowa. Wniosek ten został poddany pod głosowanie i przy kilku zaletwie sprzeciwach uchwalony.

OSKARŻENIE

W parę dni później p. T. Kornicki otrzymał z lwowskiego ZNP akt oskarżenia podpisany przez wnioskodawcę p. Ant. Władysław, który między innymi zawiera także wywody: „Pan Kornicki wyjaśnił, iż swo-

je twierdzenie o tem, że w związku panuje „duch wschodu“ opiera na wyroku sądowym, mocą którego Redakcja ZNP została zwolniona od winy i kary. Zdaniem p. Kornickiego wyrok Sądu Państw. stwierdził, iż Nr. 25 „Piomyka“ z 1936 roku był bolszewicki. Pan Kornicki czytając o tym wyroku, nie mógł i nie znalazł napewno w tym wyroku motywów, na których oparł swoje twierdzenie o komunizmie w „Piomyku“. Jeśli to jednak stwierdził, uczynił to z premedytacją, w celu, który sobie wytknął...“

Wreszcie oskarżyciel stawia wniosek o wykreślenie p. T. Kornickiego z listy członków ZNP. Jako świadków podaje Borowskiego Antoniego, Waliłowicza Streera, Chrystowskiego Włodz. i innych.

OBRONA „PŁOMYKA“

„Prawdziwy i dobry związkowiec powinien być o wyroku zapomnieć...“, „nie trzeba rany rozdrapywać...“. P. Kornicki prawdziwych „związkowców“ na kawał nie weźmie. Płomykowi nie zarzucano żadnej tendencji komunistycznej... „Pan Kornicki w społeczności Związkowej nie może żyć spowodu swoich przekonań politycznych i dlatego wnoszę o wykreślenie go, że ZNP...“ — Tak wywodził oskarżyciel.

Dodać należy, że oskarżony bronił się sam, nie mogąc znaleźć „obroncy“ wśród kolegów, którzy obawiając się zemsty ZNP nie podjęli się obrony.

WYROK

Sąd organizacyjny uznał p. Kornickiego winnym: 1) działania przeciw jednolitości ZNP, 2) krytykowania działalności władz związkowych i wymierzył mu karę, by na najbliższym Walnem Zgromadzeniu ogniska lwowskiego odwołał publicznie zarzut jako-by w ZNP panował duch wschodu.

ZABURZENIA W LABIRYNCIE KISZEK

W książkach, wypełniających jamę brzuszna, gromadzi się nieraz wiele zastoju, złożeń, pozostałości gnilnych, flora jelitowa i t.p. Powodują one wtedy wiele dolegliwości i cierpień, objawiając się bólemi, brakiem apetytu, niemiakiem, odbijaniem, zgagą, cerą szarą—żółtą i t.p. Przy dziecięstwie się oczyszczające jela zioła żołądkowo — kiszkowe D-ra Brevera Nr. 3, które stosuje się także przy zaburzeniach wątroby i kamieniach żółciowych. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba Krawów—Podgórze.

Dotychczasowe wyniki zbiórki na F.O.N.

WARSZAWA. Pał. Stan zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej na dzień 6 października wyraża się kwotą zł. 5.825.039,73.

Na czołowe miejsca w zbiorce na Fundusz Obrony Morskiej za trzecią dekadę (od 20—30) września wysunęły się następujące okręgi: stołeczny w Warszawie — zł. 13.000, radomsko-kielecki w Radomiu — 6.000, śląski w Katowicach — zł. 4.000.

Zapoczątkowaną w stolicy w lutym 1937 r. zbiórka na FOM wśród lokatorów przy wplatach za komorne rozwija się pomyślnie.

PODER ANTIBA z puszką

PODER ANTIBA Z PUSZKĄ LĄBEDZIEM będący rzeczywicie ostatnim słowem w kosmetyce tym się różni od innych pudrów, że:

- 1) jego cząsteczki po przyniknięciu do porów nie pęczniając pod wpływem wilgoci i ciepła skóry — o z całym pudrem ten
2) nie rozszerza porów,
3) jest najsubtelniejszy z podrod dotychczas używanych,
4) nie zbija się w grudki i nie skleja się — dzięki czemu
5) nie zatyka porów — o więc
6) pozwala skórze normalnie oddychać i tym samym
7) przeciwdziała obumieraniu tkanki powierzchniowej skóry, o z całym
8) zapobiega tworzeniu się zmarszczek,
9) jest dyskretnie perfumowany specjalną kombinacją zapachów „air embaumé“.
10) jest wyrobiony w 12-tu kolorach
11) jest sprzedawany w ładnych pudełkach zawierających puszek w ciepłym gatunku.
12) Cena pudełka dużego wraz z ląbedziem puszkami wynosi zł. 2,75. Cena pudełka małego wraz z puszką wynosi zł. 1,50.

BEKAD GŁOWNY, Przem. Handl. Zakł. Chemiczne WARSZAWA.



Idealny mąż

— Tak, tacy wy jesteście! Mąż, który potrafi przez siedem lat nie odebrać się jednym nawet słówkiem do żony!

Kogo ma pani na myśli, pani Zofjo? Któż z naszego rodu okazał się takim zbrodniarzem?

— Oh, ta solidarność męska! Już pan staje w obronie Sinobrodzkiego? Niepotrzebnie. Zajął się nim sąd.

— Przeróża mnie pani. Gdzie to było?

— Na szczęście daleko, bardzo daleko — w Ameryce.

— Chyba, że tak. Amerykanie zawsze przesadzają w pościgu za rekordami. Siedem lat milczenia? Nie potrafiłbym zdobyć się na coś podobnego!

— Wierzę panu, nie jest pan przecież żonaty, panie Alfredzie! Przed ożenkiem jesteście jako te baranki, dopiero, gdy włamała zapadła, możemy się przekonać, biedne niewiasty, z kim mamy przyjemność!

— No, już chyba kto jak kto, ale pani nie może narzekać. Małżonek pani jest wzorem wszelkich cnót. Znam jednak małżeństwo, które dużo zawdzięcza sztuce milczenia w porę.

— Zaciekawia mnie pan, proszę zdradzić tajemnicę szczęśliwej pary.

— Pamięta pani zapewne historię ożenku młodego inżyniera K. z panną

W WIRZE STOLICY

DEFEKT W POLU

Przekłty motor Józka stanął 20 km. przed Równem, jak worek soli. Przeszał nagłe palić i żadne perswazyje nie pomogły.

Co mogliśmy to robiliśmy: wyszorowaliśmy świecę, przedmuchaaliśmy karburator, poskrobailiśmy magneto, poprzestawialiśmy zapłon, chwytaliśmy za wszystkie śrubki i przewodniki — nie i nie.

Po trzech godzinach gmerania w motorze, zlanii potem, wycizii już z repertuaru przekleństw, spasośliśmy. Nie chce draństwo chodzić — trudno, — zawlecemy go do miasta na sznurze, jak wieprza.

Skąd wziąć sznur? Wziąłem na swój motor, skończyłem do wsi. Kolać do chaty.

— Czego tam?

— Sznur kawał sprzedajcie mi gospodarzu.

— Nima!

I tak w dziesięciu chałupach, w jedenastej ugoszczono mię zbawianą radą:

— Ot do ławki panby zaszedł, tam napewno sznur mają.

— A gdzie tu sklep?

— U nas we wsi nima, aż w mieście dopiwo.

Człapie krowa droga, rogii ma oplecionie grubą linką. Taby się nadawała.

— Hallo panienko, opylecie no mi tę linkę, mówię do rzekłkiej, stukilowej dziewczuchy, eskortującej bydłaka.

— Niby linkę krowy - to?

— No tak. Potrzeba mi ze dwa metry.

— Zduřit pan czy eo? Jakież ja linkę krowy mogę sprzedać.

Murzynka na propozycję sprzedania swego dziecka nie byłaby tak obrzona.

No i nie było sposobu. Złaziłem wieś tam, napowróć i wsok — sznur nie dostałem. Zrozumiałem Tatarów, co ze złości palili nieraz wieś. Wróciłem z niczem do Józka.

Zdjęliśmy spodnie i szelki, zwinęliśmy w powróz i uwiązaliśmy motor Józka do mego. Hajda.

Cała sztuka, to ruszyć z miejsca. Trzeba delikatnie, by się nie wykropić i nie porwać spodni. Potem szło jak po maśle, rżniętem 50-tkę. Trochę na górach, przy wjazdach, niewygodnie, ale się wprawiliśmy. 20 km. to kawał drogi. W Równem nasz wjazd w kalesonach wywołał powszechne współczucie.

— Patrzaj, mówili przechodnie, niby szybka to rzecz motocykl, a ot sekwestrowarzy dogonili ich i należność skarbowa zabrali.

Mechanik reperował motor pół dnia. Cały Bosch był do luzu.

Karol.

R. Sporo romantyzmu jak na nasze czasy: on i ona bardzo młodzi, nieobciążeni mamoną, oboje na małych posadkach, zakochani w sobie po uszy.

— Idealna dekoracja do sztuki pod tytułem „Mile złego początku“...

— Złotliwość nie na miejscu, droga pani. Małżeństwo K. zaliczyć można do najszcześliwszych. A wie pani dlaczego? Dzięki talentom pana K. jego umiejętności milczenia, kiedy trzeba. Przeciż czemu — trzema to przynąć — jego małżonka nie protestuje, gdyż, jak mówi, jaś jest idealny.

— Niechże pan wreszcie zaspokoi moją ciekawość i odsłoni tajemnicę talentu swego przyjaciela!

— A więc, było to tak. W pół roku po ślubie, na miesiąc przed imieninami pani Heli, zwrócił się do niej małżonek z żartobliwym zapytaniem, czy zechce przyjąć prezent, o którym nie będzie się mówiło i nie będzie go oglądało, aż w dwa dni po dacie imienin. Po krótkim namyśle pani Hela zgodziła się na propozycję. Jak tam było, dość, że imieniny w domu państwa K. upłynęły pod znakiem oczekiwania i pewnego niepokoju. Pani Hela dotrzywała jednak słowa i nie nagabywała męża. Wreszcie nadszedł oczekiwany dzień. Po południu pan K. radośnie uśmiechnięty wręczył małżonce kopertę. Pani Helena otworzyła kopertę, wyjęła z niej dwie karteczki, przeczytała i... rzuciła się mężowi w objęcia. Oto wszystko.

— A co było w kopercie?

— Łatwo się domyśleć: ćwiartka losu Loterii Klasowej i zawiadomienie o wygranej w sumie 10.000 zł.

— Idealnym mężem może być nie tylko pański przyjaciel. Dziś jeszcze powiem memu Zdzichowi, aby wziął los do pierwszej klasy.

LEGENDA WSPÓŁCZESNEJ POLSKI

Odkrywamy „raj“ wśród błot poleskich

III

Do Mitrycz dobrnęliśmy już w godzinach popołudniowych.

Do Mitrycz na Polesiu, pow. kossowskiego, gminy Piaseckiej, o których krąży legenda, chciwie porywana przez ludzi, spragnionych wolności, spokoju, ciszy. Skądże bowiem inaczej opowiadała o tej wsi wyolbrzymiała do historii zaszypanych przezwaniem nawet w najbliższym sąsiedztwie: że nie wiedzieli w Mitryczach o wielkiej wojnie, że żyją tam w patriarchalnych warunkach niemal przedhistorycznych, że uciekają w błota na widok obcego człowieka, że... tam nigdy jeszcze nie był sekwestратор! Albo, że on je dopiero odkrył, ten wielki Kulturträger naszych „kresów“...

Jeden tylko gospodarz ostał się w Mitryczach

Prawdą jest i to wszystko, co ludzie mówią?! — Zapytywali u mnie z zapartym tchem, a miałem wrażenie, iż chcieliby, żeby im powiedział: tak, prawda. Bo ludzie spragnieni są bardzo żywej legendy, chcieliby wierzyć w rzeczy niemożliwe, smuć się bardzo, skoro się powie, że szary dzień powszedni wyparł bezpowrotnie i zmija z koronami, i krasnoludków, i liaszawo, i kwiat paproci, że oto już wypiera łosie z błot poleskich, jak wyparł niedźwiedzia, i że już dawno nastał tak sam dzień, który ludzi z Mitrycz...

Obawiam się tedy, że to, co o nich napiszę, niekiedy będą uważali za brutalne odarcie z legendy, które zapowiedziałem.

Owszem, są takie Mitrycze na świecie, ale wyglądają w życiu, z bliska inaczej. Bronią je błota, dzikie ostepy, trzęsawiska, lasy to prawda. Żadna droga tamtędy nie wiedzie, to prawda. Ale dlatego może leżą właśnie na drodze tak zwanego postępu cywilizacyjnego, który wiedzie nieuniknioną walkę ze wszystkim co się odeń stroni. Mitrycze, jak niedźwiedź poleski, podjęły tę walkę, jeszcze walczą... ostatnią zamieszkałą chatą...

Bo w Mitryczach pozostał już tylko jeden, ostatni gospodarz.

Zabłądziwszy trochę, zaszliśmy zbyt na północ i z tej strony podchodzimy. Zdaleka widać sporo biednych, małych budynków, krytych słomą i sitowiem. Są to opuszczone gospodarstwa, z których pozostało jedno tylko.

Na wolnym szlaku zbiegów

Mitrycze w walce z „postępem cywilizacji“ mają swoją historię, nie legendarną, a prawdziwą, życiową, chłopską. Oczywiście fantazja jest, iżby nie wiedzieli o toczącej się wielkiej wojnie. (Front był oddalony o 40 km.) Wręcz przeciwnie, postęp cywilizacyjny w postaci wojny zadał im pierwszą dotkliwą porażkę.

Na mapach generalnego sztabu niemieckiego istniały Mitrycze. Ale osadzone w tak głębokich błotach, w tak nieprzystępnych trzęsawiskach, że najbardziej tej wojnie przeskadzały. A to w taki sposób:

Setkami uciekali z niemieckich Gefangenlagerów jeńcy rosyjscy. Kryli się po lasach, zajmowali trochę rabunkiem, ale najsilniejsza i najwartościowsza z nich część przedzierała się spowrotem poprzez druty frontu do swoich. Wybierali szlaki najbardziej opustoszałe, najmniej dostępne. Takimi właśnie były błota mitryckie i same Mitrycze, jako święty punkt oparcia, przykrycia i odpoczynku. Front niemiecki nad kanałem Ogińskiego, nie mógł długo znosić rosyjskiej bazy za swymi plecami. Z drugiej strony Mitrycze położone w tak niedostępnej okolicy, wymykały się z pod wszelkiej kontroli i zasięgu wojennych patroli. Co więc robić? — Trzeba je zniszczyć!

Niemcy wysiedlili stamtąd ludzi, baby, dzieci i dobytek do

Sporowa wioskę zrównawszy z ziemią. — Tak wygląda wojenna legenda Mitrycz. Pozostały psy tylko i jeden kot.

I psy i kot żywiły się myszami, uciekały od ludzi i wojnę istotnie przetrwały.

Zwycięska „cywilizacja“

Powrócili gospodarze i zasiedli w starym błocie. Może tam o nich i zapomniano rzeczywiście, może tam ich „odkrywano“ na nowo raz lub kilka razy od tego czasu. Ale przeskadzali. Bo czyż to przyjemnie wójtowi, starości, wojewodzie, że ma taką wieś? Czyż nie rumieni się urząd podatkowy i policjanci, iż do nich drogi nie znajdują? — Oczywiście, że się rumienia. Więc wreszcie w roku 1933 zdaje się, przyjechała ekspedycja policyjna, zrobiła rewizję i debrała wszystką broń. Bo Mitryczcy to byli dopiero myśliwi! Och jak polowali, polowali!

Później był znowu spokój. Naturalnie, szkoły tam nie było nigdy i nie ma. Rejestracja ludności jest problematyczna. Czy nie byłoby śmieszem zmuszać ludzi żyjących na bezdrożach do odrobienia szarwarków? A podatki? — No, proszę pamiętać, że ci ludzie żyją jeszcze...

Nie będą się wreszcie wdawał w istotę sporu pomiędzy Sporowskim dworem i wsią Mitryczę, które leżały na ziemi dworskiej, jeżeli ją wogóle „ziemią“ nazwać można. W wyniku tego sporu było wiele babskich też wylanych, pokrzykiwań strażników, poszczekiwania psów między płotami, aż z odległych błot zerwały się żorawie i ucha nadstawiły wilki, nigdy dotąd nie słyszac tyle harmideru.

Bo jednak nie jest tak w szarem życiu jak w legendzie, bo jednak te błota do kogoś należą.

Dano chłopom inną ziemię, sprawiedliwie wydzielono. Tu, na pustkowi przeskadzają. Oni jednak przenieśli się do Obrowa, bliżej... Mitrycz. Jeden natomiast pozostał. Czy tak dufny jest w obronę siłę błot? A jak przyjdzie zima? albo lato tak suche, jak to dziś?

Ni Boha, ni ludzi

Dziś jest niedziela. Przed tygodniem, w taką niedzielę podchodziliśmy trawami do Mitrycz. Cisza. Żaden kogut nie zapiał. Nagle spotkaliśmy dwoje dzieci. Chłopczyk lat 12-tu, bardzo poważny na wygląd, w czystej bluzce i dziewczynka w chusteczce. Szli rażno i wcale nie mieli zamiaru uciekać. Chłopiec przystanął i powiedział:

— Dzień dobry.

Czyby uczył się w szkole? — Nieee! Machnął ręką. — Czytać umiesz? — Nie. — Obok siedzi pies, wielki, biały w czarne plamy, nazywał się „Szarik“, tłusty, śnać najejdony. Czemu wy jego tak karmicie?

— Myszy łowić.

Budynkę zamieszkały stoi wśród opuszczonych i niczem się prawie od tamtych nie różni. Zupnie maleńkie okienka. Trzy otwory, zatkane cegłami z rozwalonych pleców, jeden ma szkło. Dom podparty pniakami, rozwała się jak wachlarz wzdłuż, grożąc też runięciem na boki. Jedyny chlew już się rozpadł. W sieniach chaty, urządzone zamek oborę i stajnię, gdzie zamiast słomy na podściółkę rzucono sitowie. Jedna krowa żywicielka i jeden koń. Trawy latem i siana w ziemi mają podostatkiem.

Na dawnej uliczce wioski, która przebiega przez rów, stoi woda. Niema ani jednej studni. Wo dę bierze się z rowu, z uliczki. Stamtąd też czerpaliśmy ją na herbatę.

Gdy przez sionkę - oborę wszedłem do izby, uderzyło mnie przedewszystkiem dwoje przerażonych, babskich oczu.

— Haspadar doma?

— Niema panok. Paszou da Sporowa.

Dwoje dzieci zawróciło razem z nami do chaty, w której było jeszcze troje. Razem zatem pię-

cioro, a kobieta w poważnym stanie... Pod ławą zrzuczone kartofle. To cały dobytek.

— Nu, skazicie, jak wam tu żywietsia?

— Ni Boha, ni ludzi!!! — odpowiada baba. Podeszła do kołyski i kiwa ją za sznur, nie spuszczać z nas oczu.

Tak wygląda „raj“

Nieprawdopodobna nędza. — Tak wygląda legendarny raj na Polesiu...

Piliśmy herbatę mętą, żółtą, brudną. Jedynym naczyniem do picia była przepołowiona sznurkiem butelka od wódki. Kobieta wciąż patrzyła na nas, a dzieci nie spuszczały wzroku z tych zapasów cukru, bułki i kiełbasy, które Stiepan wydobywał z kołyski. — Kazałem im zostawić niemal połowę prowiantu, ku wielkiemu niezadowoleniu Stiepana, który go niósł tyle drogi.

Nie było co robić w Mitryczach. Baba u kołyski, czworo dzieci pod piecem. Nie było z kim gadać. wyszedłem z chaty i pośliznąłem się butem na łajnie. Ludzie tu załatwiają swe potrzeby wprost przed izbą, nie warto iść dalej i tak nikt nie widzi. Nikt. Z dziedzina powiodłem wzrokiem: tylko błota. Z północy zamyka horyzont skrawek lasu. Tu i ówdzie mającą dalekie ostrowy. Poza to trawa, położyła na błotach trawa. Na zachodzie rosną trzy wielkie brzozy. Obok pasie się krowa, tarza koń w trawie, a na wysokim stogu stoi „szarik“ i patrzy na mnie. — Nie było co robić w Mitryczach.

Stońce poczęło niepokojuco pęknąć ku dołowi. Jeszcze godzinę, a zacznie się czerwień. — Poszliśmy. Przecież niema co robić w Mitryczach. Przekroczyliśmy „Kanawę“, i szli teraz, mimo suszy, w wodzie powyżej kółstek. Hawryła prowadził najbliższą „drogą“ do wsi Obrowo, odległej 8 km. Wkraczając w krzaki uroczyska obejrzałem się na Mitrycze: hen na stogu, stał jeszcze Szarik i patrzył za nami.

Do Obrowa jest blisko, ale droga jeszcze gorsza, co chwila buty zapadają się głęboko w nieschnącą nigdy ziemię.

— Nu i Mitryczy!... — Słyszę za sobą głos Stiepana — sztab any zharieli!

Sprzedawca tyłek w Obrowie

Po środku Obrowa stoi czarna kałuża błota. Po środku kałuży chlipią się gęsi, a po brzegach chodzą świni. Jedną z nich czesze swój bok o chałupę Aleksandra Cymbalistego, a za nią stoi wóz, szykowany dla mnie na powrotną drogę do Telechan. Siedzę na ławce przed chatą i czekam. Dziewczyna obrowskie jak barwne stada ptaków pozbijały się w kupę koło opłotków. Niedziela napodwieczór. Kobiety mają piękne spódnice, obszyte u dołu taśmami. Stare baby rajują w innym miejscu. Mają wysokie, czerwone czepce, a powierzchu chusty. Chłopcy osobno, stariki oddzielnie. Wszystko dobrane we dług pęci i wieku, tak każde starodawny obyczaj u nas wszędzie. Uliczkę przeszła dziewczyna w wysokich bucikach sznurowanych i zgrabnym kożusku.

— Wo jakąja krasawica — odezwał się Stiepan i... zamilkł. Nie życzył jej izby „zharieta“. Jest jednak dobrze wychowanym.

Na sprężystych nogach zbliża się domokrajny sprzedawca, miękko i elastycznie stąpając łapcami. Młody chłopiec, ma w jednym ręku łaskę, w drugim tyżki. Na plecach worek.

— Łożki, łożki, kamu treba łożki!!!

Z chaty wylazł chłop.

— Dziadzia, mo łożki treba?

Chłop skrobie się w zadek, zaspany jest, nie odpowiada. — Z naszej chaty wybiegło stadko małych dziewczyn, a jedna z nich woła do sprzedawcy:

— Czerniejuć wasy łożki.

— I ty paczerniejesz jak stara



...nie pozostaje nic innego jak dziś jeszcze nabyć los do klasy i oczekiwać większej wygranej w szczęśliwej kolekturze

AWOLAŃSKA

Wilno, Wielka 6. Konto P. K. O. 145461.
Ciągnięcie rozpoczyna się 21 października.
ZAMÓWIENIA ZAMIEJSCOWE ZAŁATWIAMY ODWROTNIE

Notatki polemiczne

GAZETA POLSKA

Gdzie się podziały trzy miljar- dy? — rzuca złowrogie pytanie słynny już redaktor gospodarczy „Gazety Polskiej“. Idzie o miljar- dy, które ziemianie mieli rzeko- mo otrzymać z parcelacji około 3 milionów hektarów, tak, jak- by przeciętna cena za hektar mo- gła wynosić w ostatnich 19 la- tach aż 1.000 złotych.

Gdzie się podziały miljar- dy? — rzuca złowrogie pytanie słynny już redaktor gospodarczy „Gazety Polskiej“. Idzie o miljar- dy, które ziemianie mieli rzeko- mo otrzymać z parcelacji około 3 milionów hektarów, tak, jak- by przeciętna cena za hektar mo- gła wynosić w ostatnich 19 la- tach aż 1.000 złotych.

Na podstawie tej sensacyjnej informacji „Gazeta Polska“ grmi już o „ohydzie“, „hańbie“, doma- ga się conajprędzszego wkroczenia „Dziennika Ustaw“, władzy, poli- cji, żeby przeskodzić nowej, rzeko- mój zdradzie arystokracji i zie- mianstwa.

Czujemy się powołani w odpo- wiedzi na ten atak oświadczyć, że jest on od początku do końca oparty na kłamstwie i oszustwie, jest zwykłą rozgrywką demago- giczną, w której Lewiatan, wy- dający „Depesze“ chce wysza- chrować ulgi dla przemysłu, a „Gazeta Polska“ wykorzystuje to dla programu wywłaszczenia bez odszkodowania. „Niepodejrzan- ę źródło“, jakim ma być dla zie- mian „Depesza“ jest równie po- dejrzane jak „Gazeta Polska“. Pierwsze jest wydawane przez ka- pitał, ale nie kapitał czysto polski, druga jest organem pewnej grupki radykalizują- cych biurokratów, którzy za cenę parcelacji, radziby zyskać poparcie drobnych producentów rolnych, i oderwać ich uwagę od niebywałego łupiestwa doko- nywanego spychaniem w dół cen rolniczych, oraz od odebrania elementowi rolniczemu jakiego- kolwiek udziału w decyzjach rzą- dowych.

Ponieważ „Słowo“ jest w tej chwili bodajże jedynym piśmie, które nie ma żad- nych koneksyj z Lewiatanem, a jednak, które uważa, że pewna klasa ludności nie powinna być wyjęta z pod prawa z tego prostego powodu, że nosi history- czne nazwiska lub, że — mimo energicznych starań rządów — nie dała zniszczyć resztek rdzen- nie polskiego kapitału, przeto u- ważamy za obowiązek, odpowiedź na pytanie gdzie się podziały 3 miljar- dy sformułować jak nastę- puje:

1) Cena hektara przeciętnie ni- gdy nie wynosiła tysiąca złotych, przeto cyfra 3 miliardów jest wysa- ną z palca.

2) Sumy wpłacone za parcela- cję poszły w przeważnej części na odbudowę zniszczonych przez wojnę folwarków i kultury rolnej. Nie zapominajmy, że wszystkie kraje zniszczone wojną rozłożyły odbudowę na całe społeczeństwo i na dziesiątki lat. Tylko w Pol- sce cały ciężar zniszczenia nietyl- ko wielkiej ale i małej własności polegał na ziemiaństwie.

3) Skutkiem zbyt forsownej od- budowy i nakładów technicznych, ziemiaństwo popadło w długi i z reguły parcelacja odbywa się w celu spłaty tych długów, gdy już majątek nie może znieść ciężaru odsetek i kapitału.

4) Wreszcie ostatni cios zie- mianstwu zadaje progresja podat- kowa, dzięki której wielka włas- ność płaci dotąd do 100 proc. pod- atku z każdego hektara więcej od sąsiada małorolnego.

Oto gdzie się podziały 3 miljar- dy. A teraz możeby Szanowny au- tor z „Gazety Polskiej“ zechciał nas objaśnić gdzie się podziały nie 3, ale 40 miliardów złotych, które fiskus wycisnął z życia go- spodarczego, i które zostały bez- powrotnie zniszczone dla bogac- twa narodowego?

AL. B.

...nie pozostaje nic innego jak dziś jeszcze nabyć los do klasy i oczekiwać większej wygranej w szczęśliwej kolekturze

...nie pozostaje nic innego jak dziś jeszcze nabyć los do klasy i oczekiwać większej wygranej w szczęśliwej kolekturze



budziesz — odpowiada chłopak i idzie sprężyć dalej przez ulicę, dalej i dalej od wsi do wsi poleskiej, może obędzie je wszystkie, ale do Mitrycz nie tra- fi.

I drogi nie zna i iść niema po- co.

Tak samo właśnie jak sekwe- strator: i drogi nie zna, ale i je- chać tam niema po co...

Oto jest geneza wszystkich opo- wieści o Mitryczach. Wypływa z niej smutny morał. Jakże ponurą musi być rzeczywistość dzisiej- szej wsi, jak biedny ideał wol- nych ludzi! Wystarczyło komus rzucić wieść, że w wolnej Pol- sce, w województwie poleskiem, w powiecie kossowskim, gminie piaseckiej, w gromadzie sporow- skiej, jest wieś, w której... nie by- ło dotąd sekwestratora! I oto wo- kół tej wsi powstaje legenda, le- genda współczesnej Polski, któ- ra oby nie przeszła do historii na równi z Krakusem. Wanda, czy Piastem (tym nie-konfiskowa- nym) — legenda o rajach na ziemi, o rajach wśród błot, bo przez nie nie może przekroczyć urzędnik polski. — I to jest bardzo nawet smutne.

J. M.

ZADAJCIE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
PROW. A. PAKA

PRZY GRYPIE
i przeziębieniu stosuje się tabletki Togonal. Togonal powoduje spadek gorączki i przynosi ulgę. Tabletki Togonal stosuje się w dawkach po 2 tabletki 3 razy dziennie. Do nabycia w aptekach.

Smieszki — uśmiezki

Tomy napisano już o tajemnicach piramid egipskich, a mimo to nie zdano tej sprawy rozwiązać. Nie wiadomo, czy są to tylko groby królewskie, czy też odzwierciedlają one pewne naukowe relacje, które znane już były za czasów Faraonów? Czy prawda, że przedłużenie styku dwóch ścian piramidy Snofru wskazuje do- kładnie do miesiąc, na którym za cza- sów IV dynastji znajdowała się gwia- zda polarna? Albo czy wysokość pi- ramidy Zofar ma się tak do jej sze- rokości, jak obwód koła do średni- cy koła? Albo czy naprawdę uniera- ją nagle śmiercią ci wszyscy, którzy zakłócają wieczny sen synów boga słońca? Jakimi maszynami i skąd sprowadzono te masy kamieni?

Wszystko to są pytania, na które współcześni nie umieją odpowiedzieć. Mimo to tajemnica piramid została rozwiązana. Dokonał tego jego ekse- lencja pan minister spraw wewnętrz- nych Egiptu, który ostatnio ogłosił, że najczęściej zwiedzane piramidy, mogą być za odpowiednią opłatą ud- zielane dla celów reklamy świetlnej.

Teraz wiemy przynajmniej w jak- im celu te bloki kamienne zbudowali niewolnicy z niewiarygodnym nakła- dem pracy i poco Napoleon mówił swoim żołnierzom: „Czterdzieści wie- ków na was patrzy!“

Wszystko to działo się poto, aby znużony turysta mógł się naresze- cie dowiedzieć, że mydło „Elida“, albo „Palmolive“ jest najlepsze.

Ceniony pisarz Wacław Grubiński, w błyskotliwym feljetonie w Kurjerze Warszawskim, gwarzy sobie na temat mów Hitlera i Mussoliniego, a zasta- nawiając się nad ogromem cyfr ma- teriału ludzkiego, przez nich wymie- nianego, konkluduje:

Nie miałby nikt chyba nie prze- ciwko temu, żeby Stalin i Hitler, otrzymawszy po palaszu, stoczyli z sobą bój zazarty, i żeby to samo zrobił generał Franco z Musso- linim. Co za oszczędność w sprzę- cie wojennym i w materiale ludz- kim! Nie mówiąc o zachowaniu domów, muzeów, kościołów.

Pomysł nie jest nowy. W „Ogniem i mieczem“ Jeremi Wiśniowiecki żar- tem proponuje Wołodyjowskiemu, aby poszedł wyzwąć na rękę Chmielnickiego i w ten sposób uwolnił za jed- nym zamachem (szablą) Rzeczpospo- litą od wszystkich nieszczęść.

I jeszcze jedno! Dlaczego wła- ściwie Franco z Mussolinim? Zdaje się, że ceniony pisarz coś tu poplątał...

Na pewnej wystawie w New Yorku zademonstrowano dom cały ze szkła.

— Czy sądzicie państwo, że moż- na tam mieszkać?

— Hm... To kwestja podglądów...

— Jakiś podejrzany typ dzwoni do państwa Stefanów.

Otwiera pani domu

— Może szanowna pani coś nabę- dzie... Mam doskonale mydelka, wodę kolońską, krawaty, świece, pułapki na myszy...

— Nie. Nie trzeba. Nie kupuję z wasady u domokrajców...

— To może szanowna pani kupi chociaż taką tabliczkę z napisem: „Domokrajcom wstęp wzbronion!“

Wybr. Wel.

BUDUJMY SZKOŁY

Teatr muzyczny „Lutnia” Dziś dwa przedstawienia o godz. 4 po południu „Róża Stambułu” operetka L. Falla. o godz. 8.15 w. „Wiedeńska Krew” Operetka J. Straussa. CENY ZNIŻONE. W piątek 15 b. m. „KWIAK HAWAJU” JUBILEUSZ TEATRU. INAUGURACJA SEZONU.

PO LOS I KLASY FORTUNE, SZCZĘŚCIE, DOBROBYT. DO KOLEKTURY DROGA DO SZCZĘŚCIA. Wielka 44 MICKIEWICZA 10 WILNO

Wielkie uderzenie japońskie na froncie Pekin--Hankou. PEKIN. Pat. Po 49-godzinnej zaciętej walce i ostrzelewniu artyleryjskim, wojska japońskie z frontu Pekin--Hankou zajęły całkowicie miasto...

TELEGRAMY. WARSZAWA. Pat. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 8 b.m. wojewodę śląskiego dr. Michała Grażyńskiego. CZERNIOWCE. Pat. Prasa podaje, że we wsi Sauceni w Moldawii uwoje dzieci znalazło na polu granat, który nie eksplodował w czasie ćwiczeń...

NOWOŚCI JESIENI. W pełnym wyborze fasonów, gatunków i kolorów: palta, suknie, garnitury, kapelusze, szaliki, swetry, materiały wełniane, jedwabne i fancele polecają

Bracia JABŁKOWSCY magazyn zadowolonych klientów

Unieszkodliwili port, by głosować. PARYŻ. Pat. Port handlowy w Marsylii został unieruchomiony w nieoczekiwany sposób sensacyjną decyzją syndykatu marynarzy marsylijskich...

Dr D. ZELDOWICZ Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych powrócił. Wileńska 28 m. 3, tel. 277, 9-1 i 5-8.

Wielka afera szkolna w Łodzi REFERENT KURATORJUM ARESZTOWANY

W Łodzi dwa tygodnie temu aresztowano wobec ujawnienia ogromnych nadużyć, sięgających kilkudziesięciu tysięcy złotych — Edwarda Hoffmana, prezesa zarządu gimnazjum im. Reymonta.

Czarowny ton superów TELEFUNKEN. RADIO-MOTOR WIELKA 10. Tel. 24-01

HIGIENA DZIECKA wymaga, żeby MYDŁO, PUDER I KREM dla DZIECI były delikatne i antyseptyczne. A to są zalety wyrobów M. MALINOWSKIEGO WARSZAWA, UL. CHMIELNA 4.

Do przyrządzenia zup na rosole najlepszy MAGGIego bulion

Codzienna rubryka egzekucyj w Sowietach. MOSKWA Pat. Dzisiejsza kronika, egzekucji i procesów, według wiadomości dostępnych dla korespondentów zagranicznych, przedstawia się następująco: W mieście Ruchlowo na dalekim wschodzie rozstrzelano 4-ch funkcjonariuszów obwodowego związku przemyślników z dyrektorem tego związku na czele jako szkodników.

AMSTERDAM. Pat. Z Palembang domoszą stan zdrowia Bronisława Hubermanna, który — jak wiadomo — na skutek katastrofy samolotu „Specht” przebywa obecnie w szpitalu w Pladije — nie budzi żadnych obaw. W Warszawie stan zdrowia Hubermanna jest poważniejszy, nie grozi jednak niebezpieczeństwem.

3 kremy PERFECTION. Każda skóra, stosownie do swoich właściwości, wymaga innego kremu do pielęgnacji. Sucha i wędnąca wymaga nasyconia łagodnym CREME NEUTRE. Cera tłusta, błyszcząca należy nacierać kremem beztłuszczowym SETA.

PRACOWNIA Okryć Damskich J. TABERO. Przyjmuje obstatunki: Płaszczki, kostjomy oraz futra. Wilno, ul. Garbarska 8. I piętro

Dla zachowania rozkwitającej urody PIĘCIORACZKI KANADYJSKIE używają wyłącznie Palmolive, mydła na łagodnym oleju oliwkowym

JAKIE piękne i ich wielkie czarne oczy, główki w lokach, długie rzęsy, usteczko jak płatki róż. Żadna fotografia nie może oddać prawdziwego piękna Pięcioraczek kanadyjskich. Czar swój zawdzięczają one zwłaszcza prześlicznej, dziewięcioletniej, delikatnej i czystej zimnej i letniej, dzięki zapobiegawczemu działaniu mydła Palmolive.

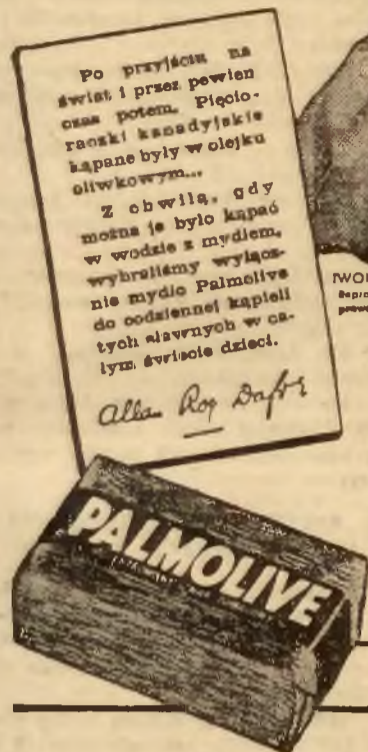


WONKA Reprodokcja wybranka. Wzrostowo nie osiągnęła jeszcze dorosłości.

Gdy Pięcioraczki kanadyjskie przyszły na świat, lekarz-specjalista nie chciał narazić ich delikatnych ciałek i mylił te słynne w całym świecie dzieci, dla których nie ma jest za drogie, w czystym oleju oliwkowym. Dzięki tym zabiegom i późniejszemu codziennemu używaniu mydła Palmolive, wyrobionego na oleju oliwkowym — Pięcioraczki mają piękną cerę, przedmiot zazdrości kobiet całego świata!

To samo łagodne mydło zapewni również i Pani piękną cerę. Dlaczego nie zacząć używać mydła Palmolive od dzisiaj?

Dla utrzymania pięknej cery używajcie tego idealnego mydła wybranego dla Pięcioraczek.



Niestety nadużywamy mięsa i alkoholu..

Wysoką cenę cierpień płaci się za nadużywanie mięsa i alkoholu. Następnym tych nadużywań jest zła przemiała materii, artretyzm i towarzyszące mu bóle, powstające na skutek ziógów kwasu moczowego, zalegającego w stawach i mięśniach. Pomoc i ulgę w cierpieniach reumatycznych, artretycznych, podagrycznych i ischiasowych okazują znane zioła Oskara WOJNOWSKIEGO ze znakiem słownym ARTR-

LIN przeciw reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi. Zioła ze znakiem słownym ARTR-LIN powodują strącanie i wydalanie z organizmu kwasu moczowego i regulują przemianę materii. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Adres dla bezpośrednich zamówień: Oskar Wojnowski, Warszawa, ul. Wojciecha Górskiego 3 m. 4.

Przyszłe Targi Północne

Two Targów Północnych opracowano i uzgodniono z Miejskim Biurem Urbanistycznym projekt rozwiązania dojazdu do terenów Targów i połączenia bocznic kolejowej z torami normalnymi ul. Legionowej. Jednocześnie opracowano projekt przeprowadzenia drogi

kolowej przez tereny Targów, oraz trasy bocznic kolejowej.

Two Targów Północnych zamierza wydzierżawić tereny parku miejskiego przy ul. Legionowej. Sprawa ta zostanie wniesioną na najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej. (x).

Tysiące! Dziesiątki tysięcy! Setki tysięcy! Miliony!

Wygrać można w kolekturze **WOLANOWA** Warszawa, Marszałkowska 154. Losy 1-ej kl. są do nabycia. Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotnie. Konto P. K. O. 18.814 — Ciągnięcie 21 października.

W terenie i na torach

Najbliższe spotkanie bokerskie

Dnia 17 bm. Rob. Klub Sport. R.K.S. — Elektryt rozpoczyna szereg towarzyskich Zawodów pięściarskich z udziałem drużynami polskimi.

Ruchliwa Sekcja pięściarska Elektryt w tym dniu będzie gościła świetną, sil-

ną drużynę Sokola z Gniezna. Spotkanie to zapowiada się bardzo interesująco. Zawodnicy Elektrytu intensywnie trenują i wystąpią wzmocnieni nowopozyskanymi zawodnikami; Kuleszą i Goliczynem.

Zwycięstwo i klęski polskich bokserów w Berlinie

BERLIN. Pat. W „Deutschlandhalle“ rozpoczął się dziś wieczorem międzynarodowy turniej bokerski zorganizowany przez Związek sportowy kolejarzy niemieckich. W turnieju bierze udział szereg bokserów zagranicznych. Prasa niemiecka omawiając szanse swoich i obcych pięściarzy pisze m. in. o Polaku Kajnarze jako o „wzorowym sportowcu“, a Sobkowiaka zalicza do klasy bokserów w wadze muszej.

Pierwsze zakończone obecnie spotkanie z udziałem Kajnar (waga lekka) zakończyło się zwycięstwem Polaka nad Niemcem Sontagiem na punkty. Sontag walcząc nieczysto i otrzymywał dwukrotnie upomnienie. Zasłużone zwycięstwo Polaka przyjęto oklaskami.

BERLIN Pat. W dalszym ciągu turnieju bokerskiego Kajnar przegrał w walce z Nuernbergiem.

Kajnar, przystępując do tej walki,

czuł się źle spowodowany przemoczeniem w pierwszym spotkaniu. Najniebezpieczniejszy był pierwszy cios — lewy sierpowy Nuernberga. Cios ten zdecydował o dalszej krótkiej walce, która zakończyła się już w pierwszej rundzie porażką Polaka, który został „wyliczony“.

Drugi zawodnik polski Sobkowiak przeszedł do spotkań finałowych bez walki ponieważ przeciwnik jego miał nadwagę i wobec tego nie dopuszczono nawet do spotkania towarzyskiego.

Sobkowiak przegrał na punkty z Enekesem (Węgry). Wynik remisowy odpowiadałby bardziej przebiegowi spotkaniu. Sobkowiak miał spuchniętą prawą rękę, co mu utrudniało walkę.

Około północy mecz się jeszcze nie skończył. Ekipe polską przyjmowano bardzo gościnnie.

Dziś w niedzielę

W WARSZAWIE: o godz. 10 na Stadionie Wojska Polskiego międzyokręgowy mecz piłkarski Warszawa — Śląsk o puchar Prezydenta R.P. Godz. 12 — Na stadionie Wojska Polskiego międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Jugosławia. Poza tym 1-dniowa konkursowa jazda Automobilklubu Polski. W KATOWICACH — międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Lotwa. W POZNANIU — międzynarodowy mecz szczypliowski Poznań — Berlin oraz ogólnopolskie lekkoatletyczne zawody gnieźnieńskie. W RADOMIU — mecz piłkarski Warszawa — Łódź. W PŁOCKU — mecz piłkarski Warszawa — Płock. Poza tym zaplanowana reprezentacja Warszawy rozegra w Królewcu mecz z reprezentacją tego miasta.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Komu to wyjdzie na zdrowie

W wagonie, trzeciej klasy pociągu miodocześniejszego pustka. Garstka cywili, żołnierzy K.O.P. Niewiele jak na wagon. Zaciekawilo mnie dwu spośród tej garstki. Wszystko wskazywało, iż są nie tutaj — wyraz ich oczu przy odczytywaniu nazw stacji; Kiwizki, Kiena, Gudogaj, zdziwienie zabarwione ciekawością i ukryty głęboko niepokój mówili, że są poraz pierwszy w tych stronach. Kimże więc są ci ludzie?

Rozwiązanie tej zagadki następuje w.... Oszmianie. Ledwie pociąg stanął jeden z nich porwawszy pośpiesznie skromną walizkę wyskoczył na peron rzuciwszy w przelocie dowidzenia, nawet konduktorowi.

Dowidzenia! Do Bożego Narodzenia — dorzucił, zatrzymując drzwi wejściowe do stacji.

Nie minęła jednak i minuta — wracając Pierwotny uśmiech zadowolona z dotarcia do celu ustępując przed silnym zakopotaniem.

Dowiaduje się bowiem biedaczysko na stacji, że do właścicielki Oszmiany stąd jeszcze... 18 km.

Wyszedł więc bezradny spowrotem na peron jakby tu przy pociągu chciał szukać pomocy, rady, a może nawet opanowała go chęć wracać spowrotem z nim to co go łączy ze światem, nie odepdzie.

Przez otwarte okno dobiegają nas luźne słowa rozmowy jaką prowadzi z dyżurnym posterunkowym i „Dziś... meldować... Inspektor Szolny“.

Ha! Domyśliłem się odrazu, że to nauczyciel — odzywa się do mnie drugi z tych panów co pozostał w wagonie.

A pan co — też nauczyciel? Zapytuje. Tak! Tylko że moja droga wiedzie dalej — do Wilejki. Właściwie nie do Wilejki, w Wilejce tylko mam się zgłosić w Inspektor. Szkolnym, miejscem zaś mojej pracy ma być wieś N. koło Rakowa.

Blyskawicznie myślą przebiegam trasę jaką ma przebyć ten młody, pełen życia i energii krzewiciel oświaty. Gdzie Rzym — gdzie Krym. Gdzie Wilejka, gdzie Raków i gdzie jeszcze wieś N. od Rakowa. Bite dwa dni drogi (względnie nasz warunki komunikacyjne) nim stanie na miejscu. Silna twarda mowa mego towarzysza podróżny zdradza Wielkopolanina. Upewniam się ledwie. A pana Bogi skąd noszą? Odparł mi nie zaraz, z wymuszonym uśmiechem.

Widzi pan ja to właściwie odrywam wścieczkę krajoznawczą — z jednej granicy na drugą.

Dotychczas byłem w Rawiczu, na 7-o klasówce teraz zaś jadę na 1-o klasówkę. Jednak cóż? Trudno się mówi. Żyć trzeba.

No dobrze, słusznie, potwierdzam, a jednak tak dla ciekawości przeproszę za pytanie — zna pan język codzienny tych dzieci, które pan będzie uczył, ich życie, stosunki, byt, obyczaje... Skądże — skoro pierwszy raz tu jestem. Głęboka troska zawisła między łukami brwi mego rozmówcy, po chwili jednak z ożywieniem dorzucił „jakos tam będzie“. I choć żywość młodości zagrała w tem powiedzeniu, odczułem jednak wyraźnie lęk przed nieznanym, — bawę i... mus.

Święto Pułku Strzelców Wileńskich

Wojsko polskie składa się ze znacznej ilości pułków, a każdy z tych pułków ma swe święto, związane wspomnieniami z najbardziej znaczącymi w jego dziejach zdarzeniami. Wśród wielu pułków piechoty tylko piętnaście ma chorągwie udekorowane krzyżem Wirtuti Militari. A spośród tych piętnastu zaledwie kilka jest tak związanych z ziemią na której wyrosły, jak pułk strzelców Wileńskich.

Stąd oczywisty wniosek, że święto pułku strzelców Wileńskich jest świętem wielkim, bo przekraczającym ramy pułkowe.

Uroczystości, które się odbyły wczoraj w Nowej Wilejce, stwierdzają słuszność tego wniosku. To były uroczystości nie tylko pułkowe, ale i ogólnie - społeczne i narodowe.

Znak pułkowy, zaprojektowany przez Ferdynanda Ruszczyca, wyobraża Orła Białego trzymającego w szponach ryngraf z wizerunkiem Najświętszej Panny Ostobramskiej. Któż będzie wymagał komentarzy do tego symbolu?

Znak ma napis: — „Nie daemy“! — Któż nie drgnie na dźwięk tego hasła?..

Tak: to jest pułk Wileński!... Ołtarz polowy ma wizerunek Najświętszej Panny Ostobramskiej w szponach Orła; po bokach ołtarza stoją słupy, ozdobione dekoracyjnymi olbrzymimi wstęgami orderowymi: wstęgi Wirtuti Militari są ukoronowane Orłami, wstęgi Krzyża Niepodległości — Pogonią. To jest takie naturalne: jest to przecież jeden z pułków dawnej Litwisko — Białoruskiej, arcy - polskiej dywizji!...

Po nabożeństwie przed generalną maszerował pułk Wileński dany i dzisiejszy, — „cywile“, trzymający się razem, bo połączeni wspólnymi mocnymi przeżyciami, i żołnierze czynni; a podczas obiadu żołnierskiego żołnierze rezerwowi siedzieli obok czynnych, pod ług kompanii, w których służyli... To było nie tylko piękne, ale w tem była siła!...

Pułk strzelców Wileńskich jest imponujący tak pod względem dokonanych czynów na polu walki, jak i dokonywanych prac społeczno - kulturalnych w dobie pokoju. Z niczego właściwie wyrosła ta piękna spółdzielnia, a przy niej znalazł się lokal dla oddziału pocztowego. PKO. przywyczała do osz...

Czy nie trzeba by zapytać kogoś się należy, czy podobne „transplantacje“ wychodzą na zdrowie tutejszym dzieciom, przetruczonemu aż hen z Wielkopolski nauczycielowi. No i wreszcie rodzicom dzieci i nauczyciela.

A to przecie tylko obrazek z wielu... „Komar“

czędności, — spółdzielnia nie tylko zaspakaja potrzeby dnia, ale i kształci przyszłych działaczy ruchu spółdzielczego.

Przestronna, jasna świetlica (po co ten pseudo - krakowski styl mebli i dekoracji ścian?), wprost świetna sala widowiskowa ze sceną, która zasługuje na złoty medal za przepiękną dekorację samodzielnymi wileńskimi, — Muzeum historyczne — oto pozycje, świadczące jaknajchlebniej o twórczej inicjatywie płk. dypl. Lityńskiego i zorganizowanej energii wykonawców świetnych projektów.

Muzeum pułkowe, skromne jeszcze, jeżeli chodzi o ilość eksponatów, — zasługuje na poznanie już chociażby ze względu na to, że wewnątrz stanowi skończone dzieło sztuki.

Wnętrze Muzeum pułku strzelców Wileńskich, opracowane przez p. I. Borowską i G. Andrejewa, może bez przesady posłużyć za wzór dla sal muzealnych, poświęconych tradycjom walk rycerskich. Posąg żołnierza, gotowego do walki, piękne tablice z nazwiskami żołnierzy poległych oraz oznaczonych krzyżem Wirtuti Militari, jak również z wymienieniem miejscowości, przy których toczyły się boje, — popiersie płk. Stanisława Bobiatyńskiego, najzasłużniejszego dowódcy pułku w okresie wojny, — a nawet rzeczy drugorzędne: znicze, lampy i t.p. — wszystko to jest opracowane tak starannie i tworzy tak harmonijną i wykończoną całość, że budzi prawdziwy zachwyt!

Młodzi artyści za swą ofiarną pracę zostali udekorowani odznaką pułkową. Warto byłoby wydać pocztówki lub papier listowy z reprodukcjami fragmentów pięknego Muzeum!..

Uroczystości pułkowe, które swą obecnością zaszczycili: gen. L. Zeligowski, gen. Kleberg, gen. Bejnar, admirał M. Borowski, wojewoda, płk. L. Bociański, rektor W. Staniewicz i wielu innych wybitnych przedstawicieli wojskowości i społeczeństwa, stały się wielką serdeczną demonstracją uczuć braterskich dwóch pokoleń żołnierzy pułku Wileńskiego: tego z okresu wojny i tego, które dziś gwarem i ruchem napelnia wygodne koszary.

Postaci dwóch dowódców: dawnego i obecnego, najbardziej wobec pułku zasłużonych, — płk. Bobiatyńskiego i płk. Lityńskiego zarysowały się nagle jako symbole dziejów pułku, który idzie naprzód krokiem śmiałym i pewnym, mając przed sobą drogę, wyraźnie wytykniętą!...

Niech żyje, nasz Wileński pułk strzelców.

Ostatnie wyniki zawodów Strzeleckich

(C. D.) Sylwetki K b 3 (odl. 300 — 200 i 100 m.) — 20 strzałów — 4 x biegnące po 12 sek. = 48 sek.; 2 x popiersia 12 sek. = 24 sek.; 1 x główki 12 sek. = 12 sek. — Razem 84 sek. (czas maks.)

Zespołowo (ogólne). 1) KOP N. 3 — 580 p. W składzie: Pilech M. Dzielski A. i Kijewski St.; 2) p.p. Chorzów 580 p. W składzie: Gośliński S., Paszko K. i Banasik St.; 3) p.p. Leg. Wilno 560 p. W składzie: Stompka W., Wasilewski B. i Sołkusi St.

Zespołowo (Zw. Strzeleckiego). 1) Z.S. W-wa Śródm. 500 p. W składzie: Nowicki B., Golański M. i Koczowski H.

Indywidualnie: 1) Wasilewski B. (p.p. Leg Wilno) 200/200 w czasie 51,7 sek przed 2) Majchrowski W. (CSP KOP) 200 w czasie 58,2 i przed 3) Filuszem W. (13 p. ul.) 200 w czasie 63,5 sek.

Karabin dowól. K b 4. (3 postawy) — W klasyfikacji ogól. zespołowo: 1) W. K. S. Rembertów 1444 p. W składzie: Dąbrowski M., Kwaciszewski B. i Żółkiewicz W. 2) KOP 1426 p. W składzie: Kozłowski I., Sekowski K. i Rożek J.

W klasyfikacji ogól. indywidual.: 1) Matuszak A. (B. Morski) 169 p. przed 2) Wrzosiem J. (9 p.p. Leg.) — 500 i przed 3) Stawarzem St. (Z.S. W-wa Pld. — 503. (K b 4 a leżąc):

— W klasyfikacji ogól. zespołowo: 1) P.P.W. Bydgoszcz — 507 p. W składzie: Wojtowicz J., Lasko L. i Dziurzyński, 2) Z.S. W-wa Pld. 501 p. W składzie: Stawarz St., Suchorzewski K. i Pardej.

— W klasyfikacji indywidual. ogól.: 1) Wrzosek J. (9 p.p. Leg) 188 p. przed 2) Jurkiem M. (Z.S. Kraków) 187 p. i przed 3) Matuszakiem A. (2 B. Morski) — 186 p.

(K b 4 b — leżąc): — W klasyfikacji ogól. zespołowo: 1) KOP 497 p. W składzie: Kozłowski J., Sekowski i Rożek J. 2) Z.S. Kadra Kraków — 476 p. W składzie: Heyduk Br., Jurek M. i Milewski.

— W klasyfikacji ogól. indywid.: 1) Jurek M. (Z.S. Kraków) — 183 p. przed 2) Wrzosiem J. (9 p.p. leg.) — 173 i przed 3) Kozłowskim J. (KOP O-sowiec) — 173 p.

(K b 4 c — stojąc): — W klasyfikacji ogól. zespołowo: 1) KOP — 429 p. W składzie: Kozłowski J., Sekowski K. i Rożek J. 2) Z.S. W-wa Pld. 396 p. W składzie: Stawarz St., Suchorzewski K. i Pardej.

— W klasyfikacji ogól. indywid.: 1) Matuszak A. (B. Morski) 169 p. przed 2) Sekowskim K. (KOP. O-sowiec) — 156 p. i przed 3) Ruteckim E. (W.K.S. Legja) — 151 p.

Tłoczyński otrzymał honor. wyróżnienie

Na ostatnim zebraniu zarządu PZLT. uchwalono, w uznaniu zasług dla propagandy tenisa polskiego i dla podkreślenia niezwykłej ambicji i wzorowego zachowania sportowego, jakie na przestrzeni wielu lat wykazywał Ignacy Tłoczyński, — przyznać temu zawodnikowi odznakę Zarządu P.Z.L.T.

Przypominamy, że odznaką taką po-

siada dotychczas (poza członkami Zarządu) jedynie Jędrzejowska. Nadmieniamy, że na to zaszczytne wyróżnienie Ignacy Tłoczyński zasłużył w pełni. Ubiegły rok tenisowy był jeszcze jednym dowodem jego niezwykłej wytrwałości, ambicji i dorobku sportowego. (Pat).

Ran znokautowany

PRAGA. Pat. We czwartek wieczorem rozegrany został w Pradze mecz bokerski pomiędzy zawodowcami bokerskimi w wadze średniej, Polakiem Edem Ranem a Czechem Hrubeszem.

Sędzia ringowy był p. Letovsky. Punktowali: Kabelac i Koci. Ran, jako zwycięzca w swoim czasie słynnego czeskiego boksera Nekolnego, uważany był za faworyta spotkania. Niestety, bokser polski nie miał czasu pokazać świetnej swojej klasy. W pierwszym starciu, w pierwszych se-

kundach walki Hrubesz zdobył dosięgając Polaka prawym hakiem, a następnie ułokował w jego szczęce kilka prostych lewych.

Prawy hak oszołomił Polaka tak dalece, że nie zdolał on już uchronić się przed serją z lewej. W 35-tej sekundzie Polak pościł na deskę i dał się wyliczyć.

Po rocznej przerwie powrót Rana na ring zakończył się niezwykle ciężką klęską, która zdaje się przekazać jego dalsze możliwości.

SPÓŹNIAĆ SIĘ nie wypada



chyba że gra ci **ECHO**

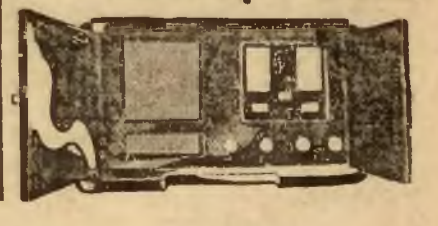
4-LAMPOWY (3 PENTODOWY) ODBIORNIK O ŚWIATŁOWYM ZASIĘGU.

SOLIDNE CHASSIS — REKOMIATA TRWAŁOŚCI. 3 ZAKRESY FAŁ. ODDZIELNE GAŁKI DO POSZCZEGÓLNYCH MANIPULACJI PODNOŻA SPRAWNOŚĆ ODBIORU. UŁATWIWIĄ PRECYZYJNE STRÓJENIE. GŁOSNIK KONCERTOWY.

3-LAMPOWE ODBIORNIKI SIECIOWE I BATERYJNE.

RATY JUŻ OD 9 ZŁ. SPŁATY DO 15 RAT.

PIENIĄDZE Z PŁACONE ZA ECHO — ZOSTAJĄ W KRAJU.



Węgiel górnoląski pierwszorzędnej jakości koncernu „PROGRES”, Katowice, wagonowo i tonowo w szalenie zaplamowanym, wozach poleca firma Przedsiębiorstwo Handl. - Przemysł. **M. DEULL** Spadkobiercy Sp. Kom. biuro Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811 bocznica własna i składy ul. Kłowska 8, tel. 999. Waga gwarantowana. Ceny konkurencyjne.

NOTATKI RADJOWE.

ZUŁÓW I BEZDANY.

Transmisja z uroczystości ku czci Marszałka Piłsudskiego. W niedzielę dn. 10 b. m. Polskie Radio przeprowadza z Wileńszczyzny dwie wielkie transmisje, związane bezpośrednio z kultem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

W myśl uchwały Walnego Zjazdu Delegatów Związku Rezerwistów odbędzie się w Zułowie uroczystość z okazji uroczystości 100 nowych szkół im. Marszałka Piłsudskiego. Fragmenty tej uroczystości nada Polskie Radio na wszystkie swoje rozgłośnie.

Tego samego dnia o godz. 14.19 w Bezdanych odbędzie się symboliczna uroczystość poświęcenia 100 nowych szkół im. Marszałka Piłsudskiego. Fragmenty tej uroczystości nada Polskie Radio na wszystkie swoje rozgłośnie. Pięćdziesięciu nowym szkołom im. Marszałka Piłsudskiego Polskie Radio ofiarowało odbiorniki radiowe dzięki czemu młodzież będzie mogła słuchać codziennie audycji, zaleconych jako dodatkowa pomoc szkolna przez Ministerstwo W.R. i O.P.

W zreformowanych ostatnio audycjach południowych Polskiego Radia przeznaczonych dla najszerszych warstw słuchaczy nadano w piątek specjalną audycję słuchawiskową, poświęconą Zułowowi — kolebce Wskrzęściela Polski. Audycja ta zorganizowana została staraniem Wojskowego Instytutu Naukowego — Oświatowego, oraz Polskiego Radia.

U kobiet w ciąży, młodych matek, oraz u kobiet po wielokrotnych ciążach stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa przeważnie już w niewielkich ilościach, wzmagając prawidłową czynność żołądka i kiszek. Zapytajcie się Waszego lekarza.

Programy radiowe

WILNO.

Niedziela, dnia 10 października 1937 r.
8.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Gazetka rolnicza. 8.30 Informacje dla Ziemi Płn. Wschodnich. 8.40 Muzyka radosna. 9.00 Z Kantat Jana Sebastian Bacha. 9.12 Verdi. Skróty opery „Trubadur”. 10.00 Reportaż z życia. 10.30 Transmisja uroczystego nabożeństwa z Katedry w W-wie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 „Życie literackie Wilna” — feljeton. 13.10 Transmisja z Zułowa. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.19 Transm. uroczystości symbolicznego poświęcenia 100 szkół im. Marsz. Piłsudskiego z Bezdany 15.15 Audycja dla wsi. 15.45 „W pogoni za sławą” — reportaż. 16.05 Koncert solistów. 16.45 Aniela i życie — powieść. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. Ok. godz. 17.55 Chwila Biura Studiów. 19.00 Powszechny Teatr Wobraźni: „Lektcja deklamacji”. 19.35 Co słychać na świecie? opowieść S. Soroko. 19.50 Wieczorka jakich mało — w wyk. zesp. „Kaskada”. 20.30 Program na niedzielę. 20.35 Wil. wiad. sport. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sport. ze wszystkich Rogł. P.R. 21.15 „Narzekamy na program” — wesoła syrena. 21.45 Zakończenie Powszechnego Festiwalu Sztuki Polskiej. 22.00 Opowieść o Mozarcie „Cudowne dziecko”. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Koncert życzeń. 23.30 Zakończenie programu.

WARSZAWA

Poniedziałek 11 października 1937 r.
6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół 8.10—11.15 Przerwa 11.15 Audycja dla szkół „Więcej niż król” — pogadanka dla dzieci starszych. 11.40 Od warsztatu do warsztatu — Rozmowa z fryzjerem. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Audycja południowa. — Muzyka. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju” — audycja. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Twórcy mi kroskopu” — odczyt. 17.15 Władysław Żeleński i jego uczniowie — Recital śpiewaczy. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Lektka muzyka fortepianowa. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 „Dyskusyjnie” 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.35 Nowości literackie. 21.55 Utwory Ludwika van Beethovena. 22.30 Audycja poświęcona Włodzimierzowi Pułaskiemu. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. — Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.



nie doceniacie, jeśli nie staracie się o stałe utrzymanie zdrowia. Nawet lekki ból głowy można uśmierzyć przez zażycie Aspiriny

ASPIRINA
Jest środkiem niezawodnym, wyrobianym w kraju

Jak spędzić święto

Każdy z nas posiada kilka lub kilkanaście doniczek z kwiatami, a prawie nikt nie wie, jak należy je pielęgnować. Uczestnicy wycieczki dla radjosluchaczy zjedną w najbliższą niedzielę Zakłady Welera, gdzie usłyszą wyjaśnienia i wskazówki dotyczące hodowli kwiatów oraz zjedną ciepłarnie i inne urządzenia ogrodnicze.

Zbiórka jak zawsze o godzinie 11-ej obok wieży kościoła Św. Jana.

ODCZYT PROF. SŁAWIŃSKIEGO O MARSZAŁKU PIŁSUDSKIM

W niedzielę 10 b.m. o godz. 18 w sali Śniadek USB. odbędzie się staraniem Związku Rezerwistów odczyt prof. Kazimierza Sławińskiego, p.t. „Życie i czyn Marszałka Józefa Piłsudskiego”. Wstęp dla wszystkich wolny.

NIE ZAKAZANY OWOC

jest najsmaczniejszą pomocą kobiecie
„KWATY POLSKIE”
(fleurs polonaises)

BROCARD

O.Z.N. W NIEŚWIEŻU

NIEŚWIEŻ. Na dzień 10 października r.b. zwołany został do Nieświeża zjazd obwodowy Obozu Zjednoczenia Narodowego. Program zjazdu jest następujący: nabożeństwo, zagajenie zebrań, przemówienie przewodniczącego okręgu nowogrodzkiego O.Z.N. przedmówienie człon. zarz. obwodu nieświeżskiego, przemówienie delegatów pow. nieświeżskiego oraz przewodniczącego obwodu nieświeżskiego organizacji wiejskich i zamknięcie zjazdu.

Originalny **DRASTIN-LUBELSKI**
CZEKOLADA PRZECZYSCZAJĄCA
DLA DOROSŁYCH I DZIECI
DZIAKA SKUTECZNIE I KAGODNIE
W POLEWYCH PUDEŁCZAKACH Z NAPIĘCIEM DRASTIN-LUBELSKI

Brechnia ob hruszkach...

Onegdaj przytrafiła się nam w Redakcji taka historia: jeden panek — daj Boże jemu zdrowia na długie lata za jego dobra sere! — przysłał dla mnie w podarku całą pudełka dosko-nalnych hruszak dy jabłak zy swego majontku, a przysłał z tej przyczyny, że — jak sam odznaczył w swojej kartuszce, — podobają się jemu moje skromne pisulki i facejki z życia tu tejszych Indzi, które zmieszczam, dzień po dniu, w naszej gazecie!...

Nu, pewnia co taka pochwała bardzo mnie ucieszyła i postanowił ją starać się wprowadzić jeszcze lepiej pisać!

A nakont tych brechni co o mnie wczora Żwirhlis napisał, tak proszonia wierzyć! Dzieciuki on młody jeszcze i musie jemu we śni tak przyniesia się, jak był tych emszek obiadysziasia!...

Wincuk Markotny

TEATR NA POHULANCE

Dziś o g. 4.15 pp. i o g. 8.15 wiecz.

„LATO W NOHANT”
Ceny zwykłe — obniżone

Dzisiejsze uroczystości w Zułowie i Bezdanych

Przybycie Pana Prezydenta i członków Rządu

WILNO. Dziś nastąpi uroczyste przekazanie Zułowa społeczeństwu jednocześnie odbędą się uroczystości poświęcenia 100 szkół im. Marszałka Piłsudskiego wzbudowanych na terenie woj. wileńskie-go. Centralnym punktem tej uroczystości będzie poświęcenie jednej z tych szkół w Bezdanych. Na uroczystości te przybywa Pan Prezydent Rzeczypospolitej i członkowie rządu.

Całe społeczeństwo katolickie wita patrona Nuncjusza Apostolskiego

WILNO. Jutro o godzinie 4 m. 30 pp. przybywa do Wilna J. E. ks. Arcybiskup Cortesi — Nuncjusz Apostolski w Warszawie. Na dworcze witać go będzie ks. Metropolita w otoczeniu duchowieństwa, przedstawiciele władz i urzędów oraz przedstawiciele związków i stowarzyszeń katolickich. Przed dworcem rozmieszczone będą poczty sztandarowe oraz delegacje organizacji. Od dworca do Ostrej Bramy szpaler tworzyć będzie młodzież.

Zmiany na stanowiskach starostów i wicestarostów na Wileńszczyźnie

Dekretem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych na terenie województwa wileńskiego na stanowiskach starostów i wicestarostów dokonane zostały następujące zmiany: Starostą powiatu w Postawach — Tadeusz Wielowiejski (starosta grodzki wileński), starostą pow. wileńsko - trockiego — Stanisław Trytek (starosta w Brasławiu), p.o. starosty grodzkiego wileńskiego — Józef Czernichowski (wicestarosta grodzki wileński) p.o. starosty w Brasławiu — Bohdan Wendorff (wicestarosta pow. wileńsko - trockiego).

KURSY DLA SIÓSTR POGOTOWIA SANITARNEGO POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

Polski Czerwony Krzyż w Wilnie organizuje XIII kurs dla sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K. Podania na kurs przyjmują i bliższych informacji udziela biuro P. C. K. (ul. Mickiewicza 7-5) do dnia 20 października r. b. w godzinach od 10 do 14-ej.

CO SŁYCHAĆ W „LUTNI”

Jubileusz teatru. Inauguracja sezonu. „Kwiat Hawaju”

Zaledwie dni kilka dzieli nas od jubileuszu Teatru „Lutnia”, który w ciągu swej pięcioletniej dotychczasowej pracy, zdołał sobie zdobyć serdeczne sympatie i szczerą życzliwość naszego miasta. Zapowiedziana na inaugurację sezonu słynna operetka Abrahama „Kwiat Hawaju”, poraz pierwszy na nas wystawiana, przygotowywana jest z wielkim nakładem kosztów i pracy. Cały zespół z zapałem i ambicją pracuje nad tem, aby jubileuszowa premiera wypadła jaknajokazalej.

CZYTAJNIA J. Markowskiej

BELETRYSTYKA — LEKTURA SZKOLNA — DZIAŁ NAUKOWY
OSTATNIE NOWOŚCI polskie i obce
Czynna od godz. 11 do 18.

Tragiczna katastrofa samochodowa Ciężarówka wywróciła się do rowu grzebiąc dwóch ludzi

WILNO. Wczoraj nadeszła do Wilna wiadomość o katastrofie samochodu jaka miała miejsce koło zaśc. Barani Róg w gm. kobylnickiej.

Jadąc traktem Batorego z Wilna do Głębokiego ciężarówka nalażona wodką spowodowała defekt kierownicy wiechała do rowu i wywróciła się. Siedzący na wozie w charakterze pasażerów Zgmunt Siemaszko z gm. kobylnickiej i Julian Rodziewicz z Wilna padając do rowu zostali przygnieci spadającymi skrzynkami i ponieśli śmierć.

Natomiast szofer Piotr Wolnik i kierowca obok niego ekspedytor Nochim Charnow odnieśli nieznaczne obrażenia. Na miejsce katastrofy wyjechały władze celem przeprowadzenia dochodzenia.

KRONIKA WILEŃSKA

NIEDZIELA
Dziś 10 Franciszka B. jutro Placydy
Wschód słońca g. 5.39
Zachód słońca g. 4.33

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 9 października 1937 roku
Ciśnienie średnie 765
Temperatura średnia + 8
Temperatura najwyższa + 14
Temperatura najniższa 0
Opad: —
Wiatr: południowy - zachodni
Tendencja: bez zmian
Uwagi: dość pogodnie
PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.
do wieczora dn. 10 października 1937 r.
Po mglistym ranku w ciągu dnia pogoda ośmurna z przejaśnieniami. W dzielnicach południowych miejscami drobne deszcze.
Temperatura bez większych zmian. Wiatry słabe z kierunków zmiennych.

Hotel Euronejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefon w pokojach. Winda osobowa

Hotel „St. Georges” w Wilnie
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie. Telefony w pokojach.

AKADEMICKA

— Akademickie nabożeństwo prawosławne. Dnia 11 października r.b. o godzinie 10 rano jako w dniu inauguracji roku akademickiego z inicjatywy prawosławnych studentów USB w cerkwi św. Mikołaja (ul. Wielka 24) zostanie odprawione nabożeństwo na intencję pomyślności studjów w nadchodzącym roku akademickim 1937 - 38.
Na powyższe nabożeństwo proszeni są koleżanki i koledzy wyznania prawosławnego bez różnicy ich przynależności organizacyjnej.
— Sprawozdanie. W sprawozdaniu z pogrzebu ś.p. Stanisława Wańkowskiego błędnie podano nazwiska przemawiających. Przemówienia wygłosili pp. Zygmunt Bortkiewicz i Józef Borowski.
— Zarząd Polskiego Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga” oddział w Wilnie, niniejszem powiadamia członków sekcji Francuskiej, iż w dniu 12 października r.b. o godz. 17-ej odbędzie się zebranie organizacyjne Sekcji. Obecność wszystkich członków Sekcji obowiązkowa.
Zarząd.

SZKOLNA

— W Państwowej Szkole Technicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie, ul. Holendernia 12 otwarta została na okres od dnia 10 do 20 b.m. wystawa uczniowskich prac graficznych. Wystawę można zwiedzać codziennie od godziny 9-ej do 14.30. Wstęp bezpłatny.
— Dyrekcja Męskiego Gimnazjum Kupieckiego, ul. Mickiewicza 18, podaje do wiadomości, że informacyj w sprawie otwarcia dodatkowej klasy I-ej udziela Sekretariat Gimnazjum codziennie od 13 — 14. Termin zgłoszeń do dn. 12 b.m.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Walne Zgromadzenie Polskiego Czerwonego Krzyża m. Wilna. Walne Zgromadzenie członków Oddziału odbędzie się dn. 23 października r.b. o godzinie 18-ej w lokalu Zarządu przy ul. Mickiewicza 7 m. 5 z następującym porządkiem dziennym:
1) Zagajenie;
2) Wybór prezydium Walnego Zgromadzenia;
3) Preliminarz budżetowy dochodów i wydatków na r. 1938;
4) Zatwierdzenie programu prac na 1938 rok;
Zarząd prosi o przybycie na Walne Zgromadzenie wszystkich członków Oddziału P.C.K. w Wilnie.

ROZNE

— Ze Związku Pań Domu. W poniedziałek dn. 11-go października o godz. 17-ej w lokalu Szkoły Pracy Domowej przy zalku Franciszkańskim 7 odbędzie się pokaz racjonalnego czyszczenia i gotowania różniczych jarzyn, oraz przyrządzania mniej zanych dań z takich jarzyn, jak bakłażany, pieprz turcki i t.p.
— W piątek dn. 15-go października o godz. 17-ej w lokalu Zamkowa 8 — 1, odbędzie się pogadanka o jesiennych porządkach mycia i uszczelnianiu okien (Wstęp również dla służących).

Wiadomości kościelne

WIZYTATORZY RELIGIJ W SZKOŁACH POWSZECHNYCH

Niedawno ordynariat arcybiskupi w Wilnie wydał bardzo ważne zarządzenie dotyczące wizytacji religij w szkołach powszechnych.
Mianowicie prócz księży wizytatorów uprawnionych do wizytowania szkół wszelkiej kategorii na terenie całej archidiecezji, J.E. ks. Arcybiskup wyznaczył na poszczególne rejony powiatowe cały szereg nowych wizytatorów.

Między innymi zostali mianowani na te stanowiska znani dla społeczeństwa katolickiego w Wilnie: ks. prob. H. Hlebowicz — w szkołach parafii Troki, Stare Troki, Rykonty, Landwarów i Biała Waka.
Ks. dziek. St. Miłkowski — wizytatorem w par. Niemenczyn, Kalwarja i Podbrzezie.

Ks. St. Tracewski — w par. Suderwa, Szylany i Karwie.
Ks. prob. Józef Chomski wizytatorem w parafii Krewa, Boruny i sąsiednie.
Ks. dziek. prałat K. Sukianiec — w par. Mołodeczno, Radoszkowice, Kraśne i in.
Ks. dziek. Franc. Kafarski w par. Słomim i sąsiednica.

Na całą archidiecezję, która składa się z kilkuset parafii katolickich, zostało mianowanych 73 księży wizytatorów.

W ARCHIDIECEZJI WILEŃSKIEJ WIELU STARYCH KAPŁANÓW.

W związku z tem, że niedawno jeden z księży naszej archidiecezji obchodził 50-cio lecie kapłaństwa, nasuwa się uwaga, że wśród duchowieństwa niema starich kapłanów.

Mianowicie na ogólną liczbę przeszło 500 kapłanów zaledwie czterech księży obchodziło złote gody kapłańskie przekroczywszy półwiecze służby ołtarzowej.

Dla jednego: tania.
dla drugiego: smaczna.
dla trzeciego: dobra.
dla wszystkich: zdrowa!

— Restauracja „Ustronie” Międziewicza 24 zaprasza dziś w niedzielę 16 października na koncert z dancinglem początek o godz. 20.30.

TEATR I MUZYKA

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”**
Dziś Teatr Muzyczny „Lutnia” czynny będzie dwukrotnie, a mianowicie o godz. 4-ej po cenach propagandowych grana będzie operetka Leo Falla „Róża Stambulu”.

Wczoraj o g. 8 m. 15 grana będzie klasyczna operetka Straussa „Wiedeńska Krew”. Ceny niższe.

Poniedziałek propagandowy. Jutro po cenach propagandowych grana będzie po raz ostatni operetka Leo Falla „Róża Stambulu”.

— Inauguracja sezonu zimowego. W piątek dn. 15 bm. nastąpi inauguracja sezonu zimowego, która jednocześnie będzie wieczorem obchodu jubileuszowego Teatru Muzycznego „Lutnia”. Zainauguruje sezon wspaniała operetka „Kwiat Hawaju”.

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.** Dziś w niedzielę dnia 10 bm. Teatr na Pohulance daje dwa widowiska świetnej komedji Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant” — o godz. 4.15 popoł. i o godz. 8.15 wiecz. Ceny miejsc zwykłe — obniżone

TEATR „NOWOŚCI”

Celem umożliwienia szerszej publiczności obejrzenia pełnego humoru programu reżyserskiego pt. „Od Frydla do chłopczy” dziś o godz. 5, 7 i 9 wiecz. — 3 przedstawienia po cenach propagandowych (Balkon 25 gr. Parter od 54 gr.)

„Dworek Kresowy”
Śniadekch 1
Dziś: Wieprzowina — groch puré

Oflary

Zamiast kwiatów na trumnę ś.p. Heleny z Ostromeckich Korwin Kurkowskiej składa na „Caritas” 10 zł. M. Ostromecka.
Ku uczczeniu ś.p. Heleny Korwin - Kurkowskiej składa na „Caritas” 5 zł. Wanda Osuchowska.
Ku uczczeniu pamięci ś. p. Stanisława Wańkowskiego Elżbieta i Marjan Radecy - Mikuliczowiec zł. 20 na „Caritas”.

Dr JEDWABNIK powrócił.

Debata

„Dziennik Poranny“

CO MÓWIŁ PUŁKOWNIK KOWALEWSKI

WYWIAD „VÖLKISCHER BEOBACHTER“

W urzędowym organie partii narodowo-socjalistycznej „Völkischer Beobachter“ ukazał się wywiad z szefem sztabu O.Z.N. plk. Kowalewskim. Ponieważ niektóre pisma podały streszczenie tego wywiadu zniekształcając treść istotnych ustępów, podajemy niżej treść wywiadu, jako dokument, w ścisłym tłumaczeniu w całości wraz z charakterystycznymi komentarzami hitlerowskiego dziennikarza, wstrzymując się jednocześnie od komentarzy własnych.

Jasny pokój otwiera się niespodzianie za drzwiczkami safety. Portrety: Piłsudskiego, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Rydza - Smigłego na ścianie. Szała. Duża tablica z wykresami i liczbami. Więcej nic. Przy biurku siedzi widomie przystępny producent filmowy, dostaatni o spokojnym spojrzeniu kupiec? Nie. „Pułkownik Kowalewski“ — zajął miejsce na szef propagandy Zencyrowski. — Więc tak wygląda ten, owiany legendami wschodni konspirator, którego historia jeszcze nie może być napisana i nie zdecydowano jeszcze w jakim będzie języku: rosyjskim, francuskim, angielskim, niemieckim, japońskim, czy też jakimś innym z żyjących języków.

Co się wie o nim? W końcu był on tym, wszystkim wiedzającym polskim attaché wojskowym w Moskwie, następnie na tem samem stanowisku w Bukareszcie, obecnie w Warszawie, jako szef sztabu O.Z.N. — Obozu Zjednoczenia Narodowego, — jako kierownik techniczny tej rzadkiej próby stworzenia wiernego „rządowi rządu ludowego przez impuls z góry idący. Czy jego działalność, jako attaché wojskowego, kwalifikowała go do tak politycznie trudnego zadania? Prawdopodobnie jego wcześniejsza działalność bardziej go wysuwała; podczas wojny polski konspirator na tyłach rosyjskiej armii, potem na Ukrainie, „aby trochę niezadowolona posiadać w armii niemieckiej“, potem znów w czasie inwazji bolszewickiej 1920 r. — człowiek, który przez swe fenomenalne zdolności w udufawianiu tajnych sztyfów doprowadził Piłsudskiemu w „Cudzie nad Wisłą“. Później jest on pomocnikiem gen. Żeligowskiego, który „pomimo woli rządu polskiego“ odebrał Litwinom Wilno i przydzielił je Polsce mimo protestów Konferencji Ambasadorów. Następnie — mówi o tem ze śmiechem — miał znane funkcje w zorganizowaniu powstania śląskiego, potem gdzieś indziej jeszcze inne, niepełnie wyjaśnione epizody w Japonii, która mu złotą szablę przez cesarza ofiarowała.

Pułk Kowalewski był wszędzie tam, gdzie obiektywne szanse przeciwko zwycięstwu polskiemu przemawiały i gdzie jakaś ręka w ciemności jakieś deus ex machina musiał pomóc.

Jeszcze wczoraj były próby wycofania go. Ale może oznacza to przy tym klasycznym konspiratorze, że jego zadanie na tyle jest wykonane, że inni go dalej prowadzić mogą.

Próbuje wymacać, mówię o kawiarniach warszawskich i o prasie bulwarowej, która jest pełna wiadomości o tworzeniu się demokratycznego frontu, o strajkach i protestach, o pamietnikach i ardyjencjach przeciwstawiających się autorytatywnemu kursowi nakazanemu przez Marszałka Rydza, do którego Polacy obecnie nie mogą się przystosować i prócz tego armii, dzięki Piłsudskiemu wygłodniałym, partyjników politycznych chce zrabować sens życia: „panie pułkowniku, czy Obóz Zjednoczenia Narodowego, wyszedł właściwie poza stadium prób, tak, że możnaby na przyszlą liczyć na niego, jako na decydujący wewnętrzno - polityczny czynnik“?

Pułk Kowalewski wskazuje na

ścienną mapę Polski, na której każda miejscowość jest oznaczona barwną chorągiewką O.Z.N.: „Cóż pan chce, jesteśmy jeszcze młodzi, a od czasu lutowej odezwy pułk Koca taki jest rezultat. Mielśmy wiele przeszkód do przezwyciężenia. Ale szkielet organizacyjny stoi już w każdym sektorze codziennego życia, w miasteczkach, wioskach, u robotników, a także już u młodych“.

Przy tych słowach wskazuje on na graficzne obrachunki na dużej tablicy: „Jeszcze nie jesteśmy gotowi, by wziąć odpowiedzialność na siebie. Tak, lekamy się, by nas wcześniej nie wezwano, nim będziemy gotowi. Jesteśmy „la potentiel du facteur décisif“, nosimy w sobie zdolność czynnika decydującego. Naturalnie potajemnie może nim już jesteśmy. Ale krok do władzy uczynić chcemy wówczas, gdy już wygramy walkę o duszę polskiego ludu“.

„Ale czyż można zdobyć duszę ludu przez dekrety. W Niemczech przyszedł — idąc od dołu Adolf Hitler, w Italii Benito Mussolini, w Polsce... zdumiewający eksperyment! Oto stawia polski Marszałek Rydz - Smigły gotową organizację od góry do dołu między pełne nienawiści do siebie i grupy rządzącej — dwa fronty prawej i lewej opozycji, urząda następnie praktycznie to swoje dziecko po owej państwowej akusacji i daje mu jedynie ścisłą wskazówkę zdobycia ludu dla rządu.“

Chłodne oczy czytają poza przyjaznym bliskim moje wątpliwości odnośnie takiej metody:

„Tak, my musimy się posłużyć specjalną metodą, różną od faszyzmu, nazizmu, bolszewizmu. Wokół nas już istnieją ruchy, więc mamy mało czasu. Pó dział sił jest inny“.

„Ale, panie pułkowniku, ze względu na to, że ludność w pańskim ugrupowaniu upatruje dalszy ciąg, jednak bardzo znieubianego obozu Piłsudskiego — czy celem O.Z.N., nie będą niebezpieczne częściowo bardzo silne grupy opozycyjne. Dla Niemców jest niezrozumiałe jak z jednej strony państwo rozstrzygające czynniki w Polsce zwołują do wewnętrznej dyscypliny, jedno cześnie zaś tolerują w stosunku do w tym celu utworzonego „Obozu Zjednoczenia Narod.“ nieważną krytykę prasową, jak również tworzenie się nowych demokratycznych grup, marksistowskich strajków...“

Czyż to leży w tem, że pomiędzy owymi rozstrzygającymi osobistościami jeszcze wielu cierpi na demokratyczne kompleksy i poprosi nie ma odwagi, by swoje przekonanie wprowadzić twardą ręką?

Wyrażnie pytanie to nie podoba się pułkownikowi:

„Pan nie rozumiał, my nie chcemy żadnego totalistycznego państwa, ale owszem demokrację... śmieje się przytem i wygląda przez okno, przez które widać wielkie szyby Sejmu, „...podatną“.

„Pojmuję „Podatną demokrację“ — starą receptę Piłsudskiego względem jego „frontry“ Polski. W drobiazgach pozwalała jej wyszumieć i dyskutować, ograniczyć się może na odrutowaniu. W ważnych zaś kwestiach chwytają się ją brutalnie.“

„A fronda partyjna. „Folksfront... ha“, macha ręką, która przy jego zwiezłości i mocy stoi w dzwini, ale bogatej w wyjaśnienia sprzeczności z jego dojrzałymi wywodami:

„Nie ma żadnej wartości, tak klasycznie polskie są sprężyny partyjne. Piłsudski systematycznie osłabił partię. Dziś po jego śmierci próbują sobie zarządzić Organizacja wiec strajki, jedynie by same siebie przekonać, że jeszcze istnieją. Za nimi nie stoi już żadna wola“.

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„Ale strajk chłopski, czy nie był on poważną próbą nastrawienia w stosunku do dążeń autorytatywnego obozu“?

„Poważną? Napewno nie. Mogłiśmy jednym ruchem ręki nakazać ostre represje. Ale nie potrzebowaliśmy tego, a przeciwnik dzisiejszy musi być jutro naszym członkiem. Dlatego łagodne wyroki mimo wszystkich strzelanin... ludzie przychodzą sami. Co pan myśli, co za osobistości z opozycji co godzinę na pańskim krześle od nich się odłączają. Jesteśmy tu optymistami. Zapewne, linia podziału na prawo i lewo nie stoi jeszcze mocno. Są jeszcze psychologiczne zahamowania. Ale ludzie muszą i właśnie Prezydent Państwa żyć z sobą tego — naturalnie „dobrowolnie — przyjsz do nas. Równi z równymi. Równym pomiędzy równymi musi być Polak, by móc być wiernym. W ten sposób niejedno, co pan za nawrót do demokracji uważa, jest jedynie taktycznym obejściem. Nie, niech pan będzie przekonany, akcent będzie przedewszystkiem spoczywał na podatnej demokracji.“

Przyznaję, że tego optymizmu nie oczekiwalem. „Polska przed wojną domową“? — pyta niedawno jedno pismo i tem pytaniem rozpoczyna się każda rozmowa między nami, zagranicznymi obserwatorami. Ale ci politykujący oficjercy, których stworzył Piłsudski, jako polski patent (albo lepiej zmitaryzowani politycy?), mogą mieć rację, że w Polsce nie jest tak łatwo zrobić rewolucję. To jest regionalizm, który nie dopuszcza do objęcia całego kraju przez ruchy masowe i w najgorszym wypadku pozwala rządowi w spokoju gasić tacy się płomienie, jeden po drugim. I ostatecznie — wszystkie te patetyczne partie nie umieją organizować; zorganizowana jest jedynie „Policja Państwowa“ i armia. Nie należy przez duchowe brednie warszawskiej inteligencji i przez jej środkowo czy zachodnio - europejską mentalność dać się doprowadzić do fałszywych ocen. Jesteśmy tu na Wschodzie, który ma inne ludzkie i polityczne zasady. Optymizm, z jakim ci znawcy „terenu“ przewidują ustabilizowaną Polskę przynosi ułogę. On ulży też przy ocenianiu Polski jako międzynarodowego czynnika:

„Jak tam jest z polityką zagraniczną, panie pułkowniku? Na ten temat pański obóz kompletnie dotąd milczał“?

Oczekiwalem pewnego ociągania się w Polsce tylko opozycja odważa się na polemiki do do polityki zagranicznej. „Oficjalni“ zaś milczą zazwyczaj ze strachu przed opozycją. Pułk Kowalewski jednakże posiada natychmiast sformułowanie polskiej racji stanu:

„Na szczegółowe pytanie nie możemy tak długo dać odpowiedzi — dopóki nie jesteśmy jeszcze u władzy. Ale tyle jest pewne: trwa dalej zasada Piłsudskiego, „wzrost strategiczny“, które go zastosowanie przez kierownictwo naszego ministerstwa spraw zagranicznych figuralnie jest zawarantowane. Wartość militarna Polski jest znana, jak również ekonomiczna, a także jej polityka zagraniczna i wierność traktatom. Ale dla oceny potencjału Polski brakowało jednego czynnika: jej polityki wewnętrznej i wewnętrzne ustabilizowania. Dla nas i na zewnątrz była tu wielka niewiadoma w rachunku. Aby ten miewia-

domy czynnik zamienić na stałą wielkość powstał Obóz Zjednoczenia Narod. Jesteśmy jedynie częścią systemu, którego celem jest strategiczny potencjał Polski wzmocnić na wypadek niebezpieczeństwa. Konsekwencją: zupełnie logicznie będziemy też traktować wszystkie problemy polityki zagranicznej pod kątem tego strategicznego punktu widzenia.“

(Podkreślenia „Völkischer Beobachter“).

Obrona państwa przedewszystkiem! — było formułą Piłsudskiego i jest nią dziś znowu. Dobrze jest wiedzieć o tem. Cała polska terażniejszość inaczej wygląda, gdy się o tem pamięta, że Polska przez „aknietą jest doktrynami sztabu generalnego, a nie, jak się często myśli — patetycznymi uczuciami. Wzrost generalno - sztabowy przemawia za przyszłością O.Z.N. Gdyby się to ustaliło, aby jego własne demokratyczne sumienie uspokoić, mogłoby liczne cmamienia doprowadzić do nawrotów — od „podatnej“ demokracji do rzeczywiście wolnych wyborów, w demokratyczne zakłania i stąd w chaos militarnych klasowych i rasowych nienawiści, na których końcu w Polsce znaleźć się może wojna wszystkich przeciwko wszystkim. Ale tak...“

Skoro zaś uczucia nie odgrywają żadnej roli w państwie dziedziści Piłsudskiego, można więc bez mitręgi postawić pytanie: „przed urodzinami Ob. Zjedn. Nar. było raz powiedziane, że się chce jedynie w stosunku do mniejszości śląskich odnosić bratersko“.

Pułk Kowalewski, szef sztabu pułk. Koca, zna jedynie energiczny ruch głowy:

„Dla nas istnieje w wartościowaniu ludności Polski tylko jedno rozróżnienie...! — kończy krótko „chrześcijanie i nie-chrześcijanie. Pan rozumie“? Rozumiem to „chrześcijanie“. Nie można jeszcze w katolickiej Polsce i jej rasowemu zamieszanu powiedzieć „aryjczycy“. Ale etykieta jest taka sama, myśli się owe trzy do czterech milionów żydów do tego nie należą.

„Oczywiście“, kończy wielki konspirator, „tam, gdzie Polska stoi na punkcie obronnym gdzie geograficzne, realno - polityczne podstawy przemawiają — tam będzie odnawiał polski lud państwowy. Ale co się nas tyczy, nie za pomocą negatywnych środków przysięgi, lecz tylko przez pozytywne orzeczenia, w której dajemy aby być lepszymi niż inni“.

Przed wzięciem z safety patrze jeszcze raz na mapę z barwnymi chorągiewkami, które wskazyują Obóz Zjedn. Nar. w każdej wsi. Bez nich — ujrzałoby się mase Polski, wpełnioną politycznymi znakami zapytania i socjalnych ognisk pożozi. Ale chorągiewki dowodzą hierarchii rozkazodawczej, które przedewszystkiem gwarantować muszą przeprowadzenie racji stanów nawet w najmniejjszej wiosce. One powodują nadzieję, że dzięki stalokom gorsetowemu O.Z.N. Polska będzie znów mocno zarosowanym polem dla każdego, kto owo młode państwo na Wschodzie w jego misli w tym kącie Europy, jako pełnowartościowego partnera zechce rozpoznać.

VIM CZYŚCI WSZYSTKO

Do przedmiotów malowanych używać Vim na obficie zwilżonej szmatce. Vim nie rysuje i nie drapie, ponieważ rozpuszcza brud.



Wyrób firmy SCHICHT LEVER S. A.

Echa gospodarcze

LIKWIDACJA OCHRONY LOKATORÓW

Według uchwały Rady Min. z dnia 31 sierpnia r.b. ochrona lokatorów będzie znoszona stopniowo, rok rocznie, zaczynając od 1 stycznia 1938 roku, w którym to dniu zniesiona będzie ochrona z lokali 5-pokojowych, w następnym roku będą zwolnione z pod ochrony mieszkania 4-ro pokojowe, i tak dalej, aż do roku 1943, w którym to roku ustanie zupełnie działanie ustawy.

Tygodnik „Miasto polskie“ daje ciekawe obliczenia ilości mieszkań, jaka będzie co roku zwolniona, po uwzględnieniu wszelkich czynników, jak np. opuszczenie lokali przez lokatora.

Ostateczne ilości mieszkań, wyjmowanych rok rocznie z pod ochrony lokatorów, będą się przedstawiały w sposób następujący: wyjdzie z pod ochrony.

1938	4	43.500
1940	3	102.000
1941	2	176.000
1942	1	286.000
1943	kuchni	280.000

BADANIA WYNIKÓW PRAC IZB ROLNICZYCH W ZAKRESIE OWCZARSTWA

Celem bliższego poznania całokształtu i wyników prac w zakresie owczarstwa o kierunku welnisto - mięsnym Ministerstwo Roln. i Reform Rolnych delegowało specjalną komisję w składzie: radcy Min. Roln. i Reform Roln. p. inż. St. Czarnego, dyr. Instytutu Welnowzaw. zw. p. inż. Br. Kępczowskiego, inż. Z. Hod. Owiec w Poznaniu p. W. Alkewicza i inż. Zw. Hod. Owiec w Turynie p. inż. St. Jankowskiego.

Komisja w powyższym składzie, po objechaniu szeregu wybitniejszych hodowli owiec w województwach kieleckim, łódzkim, warszawskim i bielskim, przybyła na teren woj. lubelskiego, gdzie w obecności kierownika wydz. produkcyjnego L. I. R. p. inż. R. Blenau i insp. hodowli owiec p. inż. St. Greulich, oraz p. Wł. Bleszwickiego, zwiedziła szereg gospodarstw najmniejszych i kilka czolowych owczarni dworskich w pow. siedleckim w Brozówce i w radzińskim w Wohniu.

Dla badań komisji zostały przygotowane specjalne spedy owiec w gospodarstwach mniejszej własności, a dla poznania czolowych owczarni dwors-

kich zorganizowano objazdy w pow. radzińskim hodowli w maj. Suchowoli i Kopinie, w pow. lubartowskim w maj. Niemce, wreszcie w pow. lubelskim w Byczynie i Jablonie.

Komisja wszędzie badała szczegółowo welnę okrajając jej wartość dla przemysłu krajowego, a następnie badała jakość materiału rozplodowego i przydatność jego dla potrzeb hodowli masowej.

Duże zadowolenie wyraziła Komisja, widząc ładnie wychowane i w dobrej kondycji gniazda hodowlane na spędach w Brozówce i Wohniu, gdzie żywa waga poszczególnych sztuk dochodziła u tryków do 100 kg, a u macior do 70 kg. Fakt ten tem więcej zasługuje na uwagę, że wymienione powiaty okręgu północnego poniosły duże straty spowodowane suszą.

Sprezentowane tak piękne wyniki przez gospodarstwa mniejszej własności mimo odzwyczajonego w tym roku braku pasz wymownie świadczą o dużym zrozumieniu i zamiłowaniu jakie już osiągnięto w propagowaniu przez Izby Wychowiec owiec.

Z lustracji przeprowadzonych w hodowlach dworskich, sadząc z wypowiedzianych opinii co do ogólnych wyników i postępu, Komisja wyniosła wrażenie dodatnie. Obficie zebrane materiały zarówno w hodowlach dworskich, jak i mniejszej własności niewątpliwie służyć będą za podstawę do dyskusji nad pogłębieniem przyjętego przez Izby programu pracy.

NOWY NUMER MIESIĘCZNIKA „BANK“

Ukazał się 10-ty (za październik) zeszyt miesięcznika „Bank“ na którego bogatą treść składają się w dziale zagadnień bieżących notatki: Inżynierowie o sprawach gospodarczych; Charakter przyszej depresji; Perypetje franka; Mobilizacja finansowa Japonii.

Dziel artykułowy otwiera frapujący artykuł D-ra Stefana Buczkowskiego p. t. Uwagi o finansowaniu przemysłu. Artykuł ten jest poświęcony niezwykle doniosłemu i aktualnemu zagadnieniu, jakim jest problem finansowania inwekcji. Inwestycje przemysłowe w Polsce. Uzupełnienie powyższego stanowi następny artykuł T. Kuźniarza p. t. Warunki kredytu nar. ynk. pozabankowym. W dalszej części tego działu znajdujemy ciąg dalszy studjum M. Rogoyskiego o regulacji i kontroli bankowości prywatnej nadto artykuł M. Bieka — Dłużenie a zdolność kredytu samorządu. Resztę tego ciekawego zeszytu stanowią stale działające pisma jak: przegląd koniunktury omawiającej syntezę i darstw mniejszej własności, a dla poznania czolowych owczarni dwors-

FRANK HELLER

39)

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD WŁADYSŁAWA OLSZEWSKIEGO

WIELKI FILM „ATTYLA“

Reżyser milczał. Na ustach jego osiadło jak gdyby technie nie złego uporu. Gotował się widocznie do walki z nieubłaganiem gwiazdami ekranu. Podobny był do upartego młota, którego ani bicia, ani popychanie nie skłoni do zrobienia kroku naprzód. Po raz pierwszy poczuł w sobie Filip coś w rodzaju w półczucia dla tego człowieka.

— A Attylę? Czy zagra go Mr. Dell?

Tym razem Mr. Bird nie ociągał się z odpowiedzią.

— Attylę sam zagram — rzekł zaciskając zęby.

Filip osłupiał. Zrozumiał teraz, dlaczego Mr. Duke wspominał o humorach i animozjach, panujących w drużynie filmowej. Jedną z dwóch głównych ról kobiecych miała grać jakaś nieznajoma, a główną rolę męską sam reżyser. Profesor Collin wpatrywał się przez chwilę w Mr. Bird'a, zanim odpowiedział:

— Zgadza się z panem najzupełniej. Jestem przekonany, że nikt nie potrafi lepiej zagrać roli króla Hunnów. Ma pan do tego wszelkie dane zarówno zewnętrzne, jak i wewnętrzne. Gdy przyklnę oczy, odnoszę wrażenie, że widziałem już pana w tej roli, w jakimś dawnym filmie niemy. Widzę przed sobą równinę bezbrzeżną, rzekę, wojowników, odzianych w

skóry zwierzęce, dzięki konie, namioty, łopoczące na wietrze. Pan sam, otulony w skóry, trzymając w jednej ręce miecz, a w drugiej bicz i przemyśla, w jaki sposób najlepiej męczyć rzymskich niewolników.

Filip urwał. Pod fioletowymi powiekami reżysera oczy świeciły, jak rozżarzone węgle.

— Ma pan bujną wyobraźnię filmową — odezwał się Mr. Bird. — Ale czy pan kiedy widział podobny film? Osobiście nie przypominam sobie, by grano Attylę. Czyżbym się mylił?

— Nie przypuszczam — rzekł Filip. — Fantazja moja pobudzona widocznie została przez zetknięcie się z panem. A może odnaleźliśmy się w dawnym wcieleniu? Ja byłem niewolnikiem rzymskim w obozie pańskim nad Cissa, a pan był Attylę, synem Mundzuka, władcą Azji, a Biczem Bożym dla Europy... kto wie...?

— Tak, kto wie? — szepnął reżyser. — Jakkolwiek było, szczęśliwy jestem, że przypadkowo poznaliśmy się w Atenach. Musimy stworzyć film epokowy!

— Właśnie rozmawiałem o tem z Mr. Duke'm — odparł Filip zegnając się. Szybko zjadł śniadanie i pojechał samochodem w towarzystwie noleconego mu przez portjera przewodnika, młodego człowieka z oczami fauna.

Powrócił późno w noc. Obuwie jego świadczyło, że nie siedział cały czas w samochodzie, pokryte było bowiem kurzem i glina. Ubranie zaś pozwalało przypuszczać, że wziął w niem kąpiel. Spodnie były pomięte, a z rękawów sączyła się woda

— Eksceleńca zrobił miła wycieczkę? — zapytał portjer.

— Bardzo miłą — zapewnił Filip. — Tak, miłą, że postanowiłem ją powtórzyć jutro, wyjadę jednak wcześniej niż dziś. Przewodnik przyjdzie o szóstej rano, proszę więc obudzić mnie na czas.

— Słucham — rzekł portjer salutując po wojskowemu i wpatrując się z ciekawością w ubranie Filipa. — Słucham — powtórzył.

— Nie było dla mnie listów?

— Nie, Ekscele... —

— Ma pan jaką gazetę wieczorową? Doskonale, dziękuję! Niech mi pan przetłumaczy ten artykułik.

Portjer zabrał się do tłumaczenia. Artykułik głosił, że grecka policja jest zdania, że Vogel został zamordowany przez włamywaczy, którzy spłądowali jego mieszkanie, a potem ukryli trupa w jego własnym samolocie i zainscenizowali katastrofę. Portjer w Pałacu Smyrneńskim przypomina sobie pewnego cudzoziemca, który rozpytywał się o nawyknięcia Vogla, a prócz tego zauważył paru osobników, którzy kręcili się w pobliżu gmachu. Pod wpływem tych wiadomości giełda w ciągu dalszym wykazuje dla akcji koncernu Vogla tendencję zniżkową.

Gdy Filip przebrał się w swym numerze, ogarnął go niepokój. Dochodzenia, jakie prowadziła policja w Atenach, jego samego niewiele obchodziły, ale wszakże byli jeszcze inni, którzy mogli być przedmiotem dociekań policyjnych... i co się z nimi stanie, jeżeli zawcasu nie dojdą do rozumu?

D. C. N.

czwórka

KONCERTOWA SOLISTÓW DE LUXE

STRADIVARI

SYMPHONIC

FENOMEN

wyróżnia się i wywołuje zachwyt przez swój wspaniały, naturalny ton — żywy i barwny, identyczny z dźwiękiem instrumentów muzycznych i brzmieniem głosu ludzkiego w rejestrach najwyższych i najniższych. Wyposażona w najnowsze udoskonalenia, czwórka solistów Telefunken oddaje najwspanialszą transmisję radiową z całego świata, czyniąc z miejsca odbioru wspaniałą salę koncertową.

Radio **TELEFUNKEN**

harmonia tonów — symbol jakości

Nr. 329/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru I-go mający kancelarię w Wilnie, przy ul. Jezuickiej Nr. 8 m. 2, na podstawie art. 676 i 679 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 grudnia 1937 roku o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Wilnie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Wulfka Kahana nieruchomości miejskiej, położonej w Wilnie, przy ul. Stefńskiej Nr. 15, która to nieruchomość posiada księgę hipoteczną za Nr. 2497 w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Ogręgowym w Wilnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 24.925, — cena zaś wywołania wynosi zł. 18.693 gr. 75.

Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć rekompensatę w wysokości zł. 2.492 gr. 50, dowód obywatelstwa polskiego, oraz zezwolenie Wojewody w Wilnie na prawo kupna powyższej nieruchomości.

Rekompensatę należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2-tych tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wilnie, ul. 3-go Maja Nr. 4.

Dnia 4 października 1937 r.
Komornik Sądowy
Wł. Cichoń

PRZETARG

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę do szpitali miejskich następujących jarzyn:

82.000 kg. ziemniaków, 9.700 kg. kapusty, 6.400 kg. buraków jadalnych, 3.500 kg. marchwi, 2.500 kg. brukwi i 2.200 kg. cebuli.

Oferty w załakowanych kopertach, z podaniem gatunków oferowanych jarzyn, oraz ze wskazaniem ceny za 1 kg. loco miejsce dostawy, należy składać w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego do godz. 9 dnia 18 października 1937 roku załączając kaucję w kwocie zł. 100, — oraz znaczek kancelaryjny Zarządu Miejskiego w wysokości zł. 2, —.

Otwarcie ofert odbędzie się w tymże dniu o godz. 9 m. 30.

Przyjmowanie ofert i udzielanie bliższych informacji uskutecznią się w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej (ul. Dominikańska, 2, oficyna III — pokój Nr. 103).

Zarząd Miejski w Wilnie.

O. MATKIEWICZ

Wilno, ZAMKOWA 12 (vis à vis Skopówki)

poleca

ZEGARY i ZEGARKI różnych firm oraz wyr. jubilerskie. Tamże solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją.

Kupno i sprzedaż

PLACE SPRZEDAM po 600 m2. (w ogrodzie owocowym) przy ul. Montwiłkowskiej Nr. 4 (obok litewskiej kliniki)

SPRZEDAM i rozparceluję folwark 123,5 ha 16 km. od Wilna, ślicznie położony nad samą Wilją i szosą, Wilno, Połocka ul. d. Nr. 9 m. 9.

ODSTĄPIĘ TANIO dobrze prosperującą owocarnię, nadającą się na sklep gastronomiczny. Ludwisarska 1—16 godz. 11—12, 15—16.

SAMOCHOŃ „Chevrolet” 8 cyl. 5 osobowy okazynie do sprzedania. Dowiedzieć się Wielka 44. Spytać u dozorcę.

FORTEPIAN firm. „Rönisch” Dresden krzyżowy w doskonałym stanie okazynie do sprzedania za zł. 650. Niemiecka 19 N. Kremer.

SPRZEDAJĘ MEBLE gabinet, stół, wypalnię i szafę składaną. W. Pohulanka 25 — 5, w godz. 15 — 17.

SPRZEDAM pokój jadalny, szafę trzy drzwiową, biurko męskie, kredens kuchenny karnisz, firanki, stół do samowaru, Dąbrowskiego 12 m. 2.

PIANINA I FORTEPIANY:

nowe i okazynie pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych fabryk sprzedane na raty

H. Abelow
WILNO.
Niemiecka 22.
(Wejście z ulicy).

Lekarze

Dr. ZYGMUNT KUDREWICZ
Choroby weneryczne — syfilis, skrońce i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8—1 3—8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19.60.

Lokale

LOKAL nadający się na sklep do wynajęcia, W. Pohulanka 14.

MIESZKANIE 5 pok. ze wszelk. wygodami, słoneczne, ciepłe z balkonem w Pohulanku 25, wiad. u dozorcę.

MIESZKANIE 4 pok. ze wszelkimi wygodami, suche, ciepłe, słoneczne, w ogrodzie na I. p. spowodu wyjazdu do wynajęcia od 1 listopada. Ulica Brzóska 4 (w dzielnicy Zakretowej).

4 POKOJOWE mieszkanie od zaraz. Ciepłe, suche. Tyzenhauzowska 4.

2 POKOJE umeblowane można z pełnym utrzymaniem, domowe obiady. — Boutatowa Góra 19 m. 7.

2 DUŻE POKOJE, nieumeblowane z niekrepującym wejściem z używalnością kuchni i wszystk. wygodami do wynajęcia. Ul. Słowackiego 16—6 obok Dyrekcji Kolejowej.

DWA POKOJE z oddzielnym wejściem z używalnością kuchni — do wynajęcia. Suwalska 3 m. 2.

POKÓJ słoneczny, ciepły, dwuokienny I piętro, łazienka, niekrepujące wejście. Wileńskiego 29 — 6.

POKÓJ bez mebli, wszystkie wygod. ewentualnie obiady dla solidnej lokatorki. Rzečna 12 m. 11.

Najwspanialsze arcydzieło filmowe produkcji wiedeńskiej

CZAR CYGANERJI

NIEMIETELNA PIEŚŃ MIŁOŚCI.
Żadne superlatywy nie odtwarzają wielkości tego filmu.
Stwierdzamy — to jest
FILM POTĘGA.

W rolach głównych
JAN

KIEPURA

i MARTA EGGERTH.
Nasz następny program
PAN

Kolosalne powodzenie!

PAN ZNACHOR

Początek o g. 2-ej. JUNOSZA - STĘPOWSKI

HELIOS | Wielki Film wielkiego reżysera HATHAWAYA!!
Ulubieniec wszystkich **GARY COOPER** w najnowszym arcydziele
„KAPITAN TAYLOR”
(DUSZE NA MORZU)
W pozost. rol. Henry Wilcoxon (Kleopatra) i Frances Dee.
Hańba XIX stulecia handel niewolnikami.
Tragiczna i wzruszająca miłość.
Pożar okrętu na pełnym morzu.

HELIOS | Sensacja doby obecnej, Rewelacyjna epopea szpiegowska
W SIECI WYWIADU Miłość kobiety - szpiega
W rol. g. znakomity amant HERBERT MARSHALL, GERTRUDA MICHAEL
Kulisy tajnego wywiadu. Nadprogram: ATRAKCJA KOLOROWA i AKTUALJA

ZAWIADOMIENIE.

PRZEMYSŁ GUMOWY „ARDAL” Sp. Akc.

Fabryka w LIDZIE i ZAKŁADY „PEPEGE” w GRUDZIĄDZU

zawiadamiają Szanow. Kliłentelę, że na sezon zimowy 1937-8 nasze REPREZENTACYJNE SKLEPY SPRZEDAŻY: sklep fabryczny przy ul. WIELKIEJ 56, DłH B-cia JABŁKOWSCY przy ul. MICKIEWICZA 18, oraz wszystkie LEPSZE SKLEPY OBUWIA są już zaopatrzone w najnowsze modele KALOSZY, SNIEGOWCÓW, DESZCZÓWEK i BUTÓW GUMOWYCH. Doskonała jakość, niska cena i elehantkie fasony n. obuwia humowego jest rewelacją b. sezonu.

SPRZEDAM fortepjan, Mickiewicza 19 m. 29

PIANINO koncertowe „Roenscha” sprzedam. Wileńska 7 m. 1 Tel. 10—67.

FIGUS DUŻY okazynie tanio sprzedam. Popowska 22 m. 10.

SĄ DO SPRZEDANIA szczenięta Döbermanny francuskie, Wilno Dzielna 5.

SZCZENIĘTA „Setery Irlandzkie” sprzedają się Jagiellońska 8 m. 22.

Nauka

DYREKCJA Kursów Maturalnych S. S. S. Z. N. P. w Wilnie zawiadamia, że zapisy na Kursy (zakres 8 i 6 kl. dawnego typu) przyjmują się codziennie w lokalu gimn. Zygmunta Augusta w Wilnie w godz. 17—18.

DOSWIADCZONA nauczycielka francuskiego (rodowita) udziela konwersacji metodą indywidualną, szybką, — handlowej korespondencji, tłumaczenia, matura, kurs W.S.H., poprawia wadliwy akcent. 11 — 2. Portowa, 19—11 parter.

LEKCYJ i korepetycji francuskiego udzielam pojedynczo i grupami. Zgłoszenia do administracji „Słowa” pod R. B.

LEKCYJE muzyki (forte-pian) Zygmunto-wska 22 m. 3.

ZAPISUJECIE SIĘ na kurs księgowości przebiekowej — Związek Księgowych, Wileńska 29 — 3.

Poszukują pracy

INŻYNIER - LESNIK i ROLNIK utracone 2 wyższe zakłady naukowe. do-bry fachowiec, kilkanaście lat odpowiedzialnego kierownictwa dużym obiektem rolniczo-lesnym. najlepsze referencje, pełen sił i energii pragnie zmienić posadę od zaraz. Warunki wynagrodzenia skromne. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod „Energiczny”.

RZĄDCA — EKONOM poszukuje posady 18 lat praktyki w kulturalnych dobrach. Posiada dobre świadectwa i referencje. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Słowa” dla Rolnik lub ulica Wileńska 25/2 m. 30-a.

KASJER książkowy sumienny uczciwy praktyczny kilkoletnią świadectwa dobre poszukuje posady od zaraz lub później w większym majątku. Łask. zgł. Helena Janyskowska, Troki, ul. Kowieńska 45.

SALA MIEJSKA (KINO „MARS”, OSTROBRAMSKA 5)
Już we środę dnia 13 października **JEDYNY KONCERT** mistrza skrzypiec **MISZY ELMANA**
Bil. do nab. w kasie sali b. konserwatorium (Końska 1) od 4—8 wiecz.

CASINO | Dziś! Wielkie asy światowej kinematografii
ROBERT TAYLOR, Barbara STANWYCK, Victor Mc LAGLEN
w porywającym arcyfilmie, który jest uważany za najlepszy twór filmowy dnia dzisiejszego **Ostatnia noc skazańca**
Nad program: DODATKI. Początek punktualnie: 2, 4, 6, 8 i 10.15.

MARS | OSTATNIE DNI. Kolosalne powodzenie,
Droga do Rio
W roli głównej **Kathe de Nagy** Reż. Roberta SIODMAKA
Największa plaga XX wieku — handel żywym towarem.
Nad program: AKTUALJA MUZYCZNE
Początek seansów: 2, 4, 6, 8 i 10.15. Bilety honorowe i bezpłatne nieważne.

Polskie Kino „ŚWIATOWID”, Mickiewicza 9
Wielki tryumf polskiej produkcji! Film o potężnej i najpiękniejszej miłości p. t. **„PŁOMIENNE SERCA”**
W rolach głównych kwiat aktorstwa polskiego: Elżbieta BARSZCZEWSKA, Mieczysław CYBULSKI, Kaz. JUNOSZA-STĘPOWSKI, Miecz. WĘGRZYN i inni.
Nad program: ATRAKCJE.

Dziś! **ROMEO i JULIA**
Korona produkcji filmowej
Wg. nieśmiertelnego dzieła WILLIAMA SZEKSPIRA.
W rol. gł. SHEARER, LESLIE HOWARD i John BARRYMORE.

Do wydzierżawienia

maj. Tuskulany w obrębie m. Wilna
Informacje na miejscu w majątku Tuskulany.

POSEZONOWA **MOTOCYKLI**
WYPRZEDAŻ **RADIO-MOTOR**
CENY NISKIE. DOGODNE WARUNKI.
Wielka 10, tel. 24-01.

GEŹOWNĄ WYGRANA 1.000.000
40 Loteria Państwowa
KOLEKTURA
S. GORZUCHOWSKIEJ
Zamkowa 9.

K. GORZUCHOWSKI
Zamkowa 9
Zegarki szwajcarskie z gwarancją.
Wyroby złote, srebrne, platery.
Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne

ROLNIK, lat 32, z ukończoną szkołą rolniczą i 5-cio letnią praktyką we wzorowym gospodarstwie majątku Trybańce. Poszukuje od zaraz względnie od 1-go kwietnia posady rządcy — ekonomia lub pisarza prowiantowego. Szemiotowicz Ludwik — Trybańce poczta Bieniakonie skrzynka pocztowa Nr. 3.

RZĄDCA administrator lat 34 energiczny, pilny, sumienny, obeznany z uprawą wszelkich gleb, prowadzeniem ksiąg kowości — świadectwa dobre. Długa praktyka prowadzenia gospodarstw woj. Poznańskich poszukuje posady zaraz lub później. Łask. zgł. Helena Janyskowska, Troki, ul. Kowieńska 45.

NAUCZYCIELKI korepetytorki, wycho-wawczyni, bony, pielęgniarki, ochmi-strzyni i wszelkiego rodzaju służbę domową zapośrednicza Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy, Wilno, Jakóba Jasińskiego 7, tel. 12—86.

BUCHALTER roln. - przemysłowy w sile wieku zdolny, ostatnia praca kilkanaście lat w dobrach wybitnie przemysłowych, poszukuje posady. Łaskawe oferty do Administracji „Słowa” — pod „buchalter”.

MŁODY CZŁOWIEK, zdolny, posiada jący wykształcenie w zakresie 7 klas gimnazjum poszukuje pracy biurowej. Oferty do Administracji „Słowa” pod A. S.

Praca zaofiarowana

POTRZEBNA młoda służąca z bardzo dobrymi świadectwami umiejąca dobrze i samodzielnie gotować. Mickiewicza nr. 4 m. 10 wejście od frontu, — od godz. 2-ej do 6-ej.

Zguby

W DNIU 8 BM. około godz. 21 m. 30 na ulicy Mickiewicza w pobliżu hotelu „Georges’a” znaleziono zegarek. Zegarek jest do odebrania po udowodnieniu własności w oddziale PAT ul. Mickiewicza 15 m. 5.

CASINO WKRÓTCE
W rol. gł. **Joan CRAWFORD** William POWELL oraz ROBERT MONTGOMERY.
Reżyserja: RYSZARD BOLESŁAWSKI.
toalety Joan Crawford demonstrowane w tym filmie.

„Koniec pani Cheney”

Szukasz MILJON wstąpi do **A. ZAJĄCZKOWSKIEGO** WILEŃSKA 42 (Dom Ofic. Pol.)

Różne

WDOWA spowodu choroby ciężkiej niemogąca pracować, a mająca na utrzymaniu 2 córki uczące się, lat 14 i 15 zagrożona eksmisją z mieszkania prosi o łaskawą pomoc materialną i o ubranie zimowe. Poleca IV Konferencja św. Wincentego a Paulo.